Nr. 173. Sobota, 30. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lipca b. r. do l. 107.640 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 lipca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca

Wstrząsającą wiadomość rozniosły wczoraj po świecie depesze: rossyjski minister spraw wewnętrznych W. K. Plehwe padł ofiarą zamachu, rozszarpany przez bombę. W krótkim stosunkowo przeciągu czasu lat kilku jedenasty z rzędu mąż stanu ginie w Rossyi z ręki nihilisty. Poczucie ludzkie wzdryga się na myśl o tych strasznych aktach zemsty; dowodzą one, że człowiek dotąd niezupełnie jeszcze oswobodził się od dzikich instynktów, które kierowały nim na najniższych szczeblach rozwoju. I niczem niepodobna usprawiedliwić skrytobójców. — A gdybyśmy nawet, przysłaniając oczy na wszelkie względy etyki, śledzili praktycznych wyłącznie rezultatów takiej zbrodni, to pokazałoby się, że nie tylko chybia ona celu, lecz jeszcze pogarsza sprawę. Z krwawego posiewu morderstw nie wzrasta plon żyzny i nie wśród uderzeń sztyletów, ani huku bomb wschodzić zwykło słońce uszczęśliwienia ludu.

Jakoż zaledwie padł Plehwe, już groza represyi zawisła nad stolicą nadnewską. Depesze donoszą o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Petersburgu, o skonsygnowaniu wojska i o ściąganiu żandarmeryi z prowincyi, o niezmiernym popłochu wśród publiczności, która tłumnie opuszcza miasto.

Nihilizm jest ciężką chorobą organizmu rossyjskiego, wszystkie zaś choroby leczą się jedynie usunięciem przyczyn. Tylu już terorystów rossyjskich odpokutowało śmiercią za swe winy, a mimo to ciągle nowych ofiar krew pada na głowę systemu, którego widomym znakiem był Plehwe. Chciał on zbudować niewzruszone tamy wszelkiemu postępowi w dziedzinie idej, w dziedzinie życia społecznego i narodowego. Zwolna wkraczającą na nowe tory Rossyę powstrzymał w tym pochodzie i uczynił wszystko, co możliwe, aby na długie czasy, odjąć jej możność wydostania się z ciasnych warunków ustroju czynowniczego.

Niepokoje na Uniwersytetach, zsyłanie studentów do rot aresztanckich, zsyłki administracyjne zasłużonych około Rossyi ludzi — wszystko to przypisywano Plehwemu. Działalność swą ukoronował russyfikacyą Finlandyi, której odebrano za jego namową liczne prawa, zawieszono całą jej autonomię.

Nakoniec w stosunku do „kresów“ był również zwolennikiem i krzewicielem polityki centralistycznej i rusyfikacyjnej, która dała Warszawie Czertkowa.

A wszystko to czynił z pełną siłą przekonania, że służy dobrej sprawie, z zapałem i energią niewyczerpaną tak, iż upatrywano w nim geniusza, który potrafi Rossyę wydźwignąć nakoniec z wewnętrznych zamieszek.

Tragiczny koniec obraca te nadzieje w niwecz.

* * *

Wacław Konstantynowicz Plehwe urodził się w r. 1846 w Warszawie z ojca ewangelika uważającego się za Polaka i z matki prawosławnej W latach dziecinnych, wychowany był w otoczeniu polskiem. — W Warszawie kończył szkoły, tu miał licznych kolegów, z którymi dość długo utrzymywał stosunki przyjazne. Nawiasem dodać wypada, że nawet wówczas, gdy jako urzędnik sądowy przez pewien czas w r. 1878 zajmował stanowisko podprokuratora warszawskiej Izby sądowej, bywał w towarzystwach polskich i najpoprawniej mówił po polsku.

Ukończywszy Uniwersytet moskiewski ze stopniem kandydata praw, wstąpił do służby w dniu 16 sierpnia 1867 r., jako kandydat do posad sądowych przy prokuratorze moskiewskiego sądu okręgowego i przez lat 14 służył w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, zajmując kolejno, począwszy od 1868 roku, stanowiska: podprokuratora sądów okręgowych we Włodzimierzu i w Tule, prokuratora w Wołogdzie, prokuratora warszawskiej Izby sądowej, wreszcie prokuratora petersburskiej Izby sądowej. Na tem stanowisku obowiązany był osobiście składać raporty Aleksandrowi II. o przebiegu postępowania śledczego w sprawach o przestępstwa państwowe, a głównie o wybuchu w pałacu Zimowym.

W r. 1881 mianowano go dyrektorem departamentu policyi państwowej i członkiem zostającej pod przewodnictwem sekretarza stanu Kochanowa komisyi do ułożenia ustawy ochrony państwowej. W roku 1884 mianowany senatorem i wiceministrem spraw wewnętrznych, pozostał na tem stanowisku do dnia 1 stycznia 1894, kiedy to został sekretarzem państwa i głównym kierownikiem wydziału kodyfikacyjnego przy radzie stanu. Wówczas przewodniczył przyszły minister w wielu komisyach.

Gdy w roku 1892 utworzono pod przewodnictwem następcy tronu (obecnego cara) oddzielny komitet do niesienia pomocy ludności, dotkniętej nieurodzajem, Plehwe mianowany był członkiem referentem tego komitetu. W dniu 14 maja 1896 roku posunięto go na wyższą godność rzeczywistego tajnego radcy. Ministrem spraw wewnętrznych został zamianowany dnia 18 kwietnia 1902 roku, w miejsce Sypiagina, który padł ofiarą zamachu morderczego na kilka dni przedtem.

* * *

Wczoraj po zamknięciu numeru *Gazety* i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Petersburg. *(Rossyjska Agencya telegraficzna).* Godzina 2 minut 50 po południu: Zamachu na ministra spraw wewnętrznych Plehwego dokonano w chwili, gdy minister w powozie zbliżał się do mostu przed dworcem warszawskim kolei żelaznej. W znajdującej się na prawo restauracyi, siedział pewien młody człowiek i ciągle wyglądał na ulicę. Gdy zbliżał się w powozie minister, który jechał do Carskiego Sioła, aby powinszować imienin wielkiemu księciu Włodzimierzowi, ów młody człowiek rzucił bombę przez okno. Dwie są wersye, co do tego, gdzie bomba wybuchła: wedle jednych pod powozem, wedle innych wpadła do powozu. Wybuch oderwał ministrowi głowę, a z powozu pozostały tylko tylne koła. Huk był niezmiernie silny. W gmachu dworca kolei na froncie od strony mostu wyleciały wszystkie szyby. Tułów ministra bez głowy policya usunęła na bok i nakryła płachtą.

---

44)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Ciepło i harmonia ogarniała i promieniała wprost ku niemu.

Uczuł swą młodość i życie rozlewne i mogące ująć się w kształty.

Nagle, na jego ramieniu zaciężyła dłoń.

Nie zaciężyła, ale musnęła raczej, jak skrzydło mistycznego Ra o świętych, nieprzeniknionych Tajniach.

Niemniej przywarła się raną żrącą do całej istoty, do wszystkich jej części tak fizycznych, jak i duchowych.

Lelian położył rękę na ramieniu Narcyza.

I tym jednym gestem wziął go pod władz swoją.

Szafirowe oczy wpiły się w kark schylony, kark neurastenika.

Oczy te sondowały siłę woli i odporności swej nowej ofiary.

Cicho, bez gwaru wysuwali się jeden po drugim towarzysze Narbuta i Leliana.

Pozostały po nich obłoki dymu i niepokój, jaki zawsze ich owiewał, niepokój i melancholia bezgwiazdzistych nocy.

Narbut uczuł straszną, bezbrzeżną rozpacz.

Zdawało mu się, iż kat piętnuje go w tej chwili rozpalonem żelazem, aby powieść go na stracenie.

Całą resztką zanikającej woli zabrał i rzucił nią w kierunku przeświecającego ku niemu kobiecego zjawiska.

Dobra, kochana ręka, wyciągnięta i promieniejąca w oddali.

I nagle ta ręka zbliża się coraz więcej. Narbut powstaje niemal na jej nadejście.

Wyrywa się z piętna i z tamtej dłoni muskającej jego ramię.

Na progu pokoju zabielało.

W ramie drzwi stoi Anka.

Rękę ma wyciągniętą w kierunku Narbuta.

Kształt jej ma tę samą formę, jaką miało przed chwilą ujrzane przez Narbuta zjawisko.

Stopiło się z niem w jedno.

I płynie od niej wielki, spokojny prąd życia, równo rozdzielonego i wyczutego.

Idzie cicha i ogromnie kobieca ku tym dwom, pomiędzy którymi wiąże tragiczny węzeł niewidzialne widmo śmierci.

I gdy się zbliżyła tak, że dłoń jej spoczęła w dłoni Narbuta, spoczęła pierwsza świeża i wonna w dłoni spalonej gorączką nocy bezsennej — nastało wielkie milczenie takie, jakie się czuje przed nadejściem gromu, który ma wszystko zniszczyć lub rozwiać się w powietrzu.

Anka nie mówi nic.

Patrzy w oczy Narbuta swym pięknym głębokim wzrokiem.

Nie słyszała nic ze słów Leliana, lecz stamtąd, z oddali uczuła konieczny, nieprzeparty mus pójścia ku Narbutowi.

Zdawało się jej, że słyszy cichy jęk, wołanie o pomoc, że całą przestrzeń wypełniają dzwony, bijące na trwogę.

I wśród huku tych dzwonów wyczuwa Anka jeszcze syk węża, który tryumfalnie, królewsko bierze kogoś w posiadanie, pełza po kimś, piętnuje jadem.

Anka czuje, że ten ktoś jest jej bliski, jest jej konieczny, dominuje nad nią i ma władzę przewodnią i czuje równocześnie, iż ten ktoś może zginąć. Doznaje uczucia ratowania drogowskazu, bez którego zabłądzi wśród czerni życiowej puszczy.

Jest więc w tem linia egoistyczna, motyw działania silny i jej własny. Tego jednak Anka na razie nie czuje, idzie i staje przed Narbutem biała i piękna, jak kwiat, nagle na straży ręką Anioła w górę wzniesiony.

Lelian obrzuca tę postać nadeszłą zda się po smudze eteru, spojrzeniem prawie zdziwionem.

Przeczuć jej nie mógł, bo jego część duchowa miała granice przeczuć zjawiskowych, po za które nie sięgała.

Skoncentrowana i zaostrzona w pewnym punkcie, szła bez przeszkód, mających harmonię potęgi Najwyższej w formie Kobiety-Ducha.

Po raz pierwszy Lelian staje przed takim wykwitem istoty ludzkiej i natychmiast on, Duch-Destruktor, odczuwa w nim Ducha-Twórcę.

I następuje wielka, niespodziewana chwila.

W milczeniu zupełnem ściera się potęga Zniszczenia, z potęgą Twórczą, walcząc siłą ducha, bez słów, bez gestów i tylko niewidzialne skrzydła spotykają się w przestrzeni i chrzęszczą złowrogo w smugach eteru.

Zniszczenie!

Byt!

Źrenice onyksowe Anki, dwie czary pełne litosnej Piękności, rozlewające siłę życia, biorące w siebie smutek po to, aby go wchłonąć, wonią, Pięknem, melancholią wielkiego czaru, umożebniającego istnienie!

I stalowe szafiry ócz Leliana, ich beznadziejna niemożliwość zgody z życiem, to trucizna zalewająca wszelkie mrówcze objawy tymczasowej pracy, chłonięcie w siebie smutków życiowych po to, aby je wychłonąć jako przeogromną rozpacz i nostalgię, spadającą lawiną na pochylone karki neurasteników.

O, te szafiry, te onyksy tych dwojga walczących w milczeniu, wśród smug eteru, w widmowej przestrzeni!

I Anka czuje, że słabnie, czuje, że skrzydła jej łamią się i zwisać zaczynają bezładnie.

Nie wie dlaczego, ale że tak jest, ma pewność.

Doznaje nagłego wyczerpania i uczucia nadzwyczajnego smutku i upokorzenia.

Lelian natomiast w tej niemej walce odczuwa ogromną swą moc i tryumfuje w apoteozie swej Siły.

Gdy ciągle milcząc wysuwa się po za drzwi redakcyi, jest spokojny, że dłoń Anki nie zmaże śladu dotknięcia, jakie ręka jego piętnem śmiertelnem wycisnęła na istocie Narbuta.

. . . .

A dzieje się to jedynie dla braku największego czynnika, jaki Anka ze sobą przynieść mogła.

Nie było w nadejściu jej Miłości ku Narbutowi, nie było Miłości kobiecej-duchowej, nie było Miłości człowieka-kochanki, nie było rozśpiewanego Hymnu poświęcenia i wkochania się w cierpienie i potrzebę ginącego.

Anka poszła linią egoizmu, chciała chronić tego, który był czynem jej Woli i zaczynała być pokonywaną przez siłę będącą Czynem czynu jej Woli.

Miłości nie było...

Przyszła w fałszywej szacie Samarytanki, w pozornej szacie strzegącego świątyni życia Anioła.

Pokonaną została przez Demona, który szczerze odsłaniał swe motywy i nienawidził rozkłębioną w huragan ziejący ogniem — potęgą.

Nienawiść oślepiała blaskiem.

Miłości nie było....

W eterze unosiło się widmo egoistycznych celów....

I płynęło ze strony.... kobiety!

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawca zamachu próbował ujść, **został** jednakże we **drzwiach restauracyi przytrzymany.** Tłum ludzi rozpierzchnął się, zobaczywszy, że sprawca zamachu ma jeszcze drugą bombę, którą mu natychmiast odebrano.

Carowi złożono bezzwłocznie raport o tym tragicznym wypadku. Car polecił przenieść szczątki zamordowanego ministra do pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych i pochować je na koszt państwa.

Petersburg. Natychmiast po zamachu zmoblizowano cały garnizon peterburski, a pałac carski obstawiono gęstym kordonem żołnierzy, którzy nikogo nie przypuszczają i nikomu nie pozwalają nawet zbliżyć się do pałacu.

U wielu osób podejrzanych przez policyę przeprowadzono ścisłe rewizye domowe i kilkanaście osób aresztowano. Policya przypuszcza, że między niemi znajdują się wspólnicy zbrodni.

Sprawca zamachu, chociaż sam odniósł ciężkie rany, stawiał początkowo aresztowaniu opór i chciał rzucić jeszcze drugą bombę, którą miał ukrytą pod surdutem, gdy atoli mu ją odebrano, wówczas spokojnie dał się ująć. — Odwieziono go do więzienia. — W drodze w skutek upływu krwi z rany, zadanej mu przez odłam bomby, stracił przytomność. Jest to młody człowiek, liczący około 26 lat i robi wrażenie studenta. Kim jest, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Petersburg. Miasto całe znajduje się, jakby w stanie oblężenia. Policyanci, agenci policyjni i żandarmi krążą po mieście i gdzie tylko gromadzi się kilka osób i rozmawia o zamachu, natychmiast je rozpędzają.

Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem cara narada ministrów, w której wzięło udział także kilku wielkich książąt.

Petersburg. Wczoraj wieczorem odprawiono w ministerstwie spraw wewnętrznych przy zwłokach Plehwego nabożeństwo żałobne. Przybyli na nie między innymi także ambasadorowie i posłowie innych państw.

Sprawca zamachu odniósł podczas zamachu tak ciężkie rany, iż wątpią, czy uda się utrzymać go przy życiu. Przewieziony do więzienia stracił przytomność. Wieczorem przytomność odzyskał i mógł być po raz pierwszy przesłuchany.

Zaraz po zamachu, na tem miejscu, gdzie zginął Plehwe odprawiono Mszę żałobną.

Warszawa. Zamach na ministra Plehwego został dokonany, według nadeszłych tutaj wiadomości, o godzinie 10 zrana.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych Plehwe został zamordowany wczoraj o godzinie 10 przed południem niedaleko dworca kolejowego, w chwili, gdy udawał się do Peterhofu, w pobliżu „Miasto Warszawa". Mianowicie z restauracyi tego hotelu jakiś młodzieniec rzucił do powozu ministra bombę. Bomba ta wybuchła i rozszarpała ministra, oraz woźnicę powozu. Cały powóz strzaskany, a konie poszarpane na kawałki. Sprawcę natychmiast ujęto.

Wiedeń. Wiadomość o zamachu rozszerzyła się lotem błyskawicy po całem mieście i wywarła olbrzymie wrażenie. Dzienniki wiedeńskie, pisząc o Plehwem, nazywają go reprezentantem brutalnego absolutyzmu, który nie cofał się przed niczem, aby tylko zgnębić i usunąć to wszystko, co tchnęło żądaniem jakiejś wolności, jakiejś żywszej myśli.

Berlin. Dzienniki, zastanawiając się nad przyczyną zamachu, piszą, iż musiał go zapewne dokonać jakiś Finlandczyk. Wiadomo bowiem, że głównie Plehwe był instygatorem zupełnego zrussyfikowania Finlandyi i potrafił nakłonić cara do wydania ukazów, odbierających Finlandyi nawet tę cząstkę autonomii, którą posiadała, a generał-gubernator Bobrikow był tylko ślepym wykonawcą zarządzeń Plehwego.

Co się tyczy szczegółów zamachu, to dzienniki berlińskie odmiennie od wiadomości, podanych przez dzienniki petersburskie i rossyjską *Agencyę Telegraficzną*, donoszą, że sprawca zamachu czekał na ulicy i gdy zaprzężony w trójkę koni zbliżył się powóz, wiozący Plehwego, rzucił bombę. Bomba wpadła do powozu i wybuchnąwszy rozerwała w kawałki Plehwego i towarzyszącego mu sekretarza.

Paryż. Skoro tylko nadeszła wiadomość o zamachu na ministra Plehwego, minister spraw zagranicznych Delcassé udał się natychmiast do ambasady rossyjskiej i złożył kondolencyę.

Minister Delcassé polecił ambasadorowi francuskiemu w Petersburgu, aby z powodu śmierci Plehwego wyraził współczucie rządowi rossyjskiemu i rodzinie Plehwego.

Rzym. Włoski ambasador w Petersburgu otrzymał polecenie złożenia rządowi rossyjskiemu kondolencyi z powodu śmierci Plehwego.

Zatarg rossyjsko-angielski.

(Telegramy).

Londyn, 29 lipca. Prezydent gabinetu Balfour odpowiadając wczoraj w Izbie gmin na wystosowane do niego zapytanie, oświadczył, że w obec zajęcia statku „Malacca" przez okręty rossyjskie, które wypłynęły z morza Czarnego, rząd angielski w możliwie ostrej formie zaprotestował przeciw temu, wychodząc z zasady, że żaden okręt wojenny rossyjski nie może przepłynąć przez Dardanele, więc też i okręty rossyjskiej floty ochotniczej, które wypłynęły z morza Czarnego, nie mogą uzurpować sobie prawa statków wojennych i przeszukiwać i zatrzymywać statków neutralnych, lub jeśli mają w istocie charakter wojenny, to nie miały prawa przepłynąć przez Dardanele. Rząd rossyjski przychylił się do zapatrywania rządu angielskiego, nie chcę powiedzieć, że co do ogólnej podstawy, ale w tym specyalnym wypadku „Malacca" też została już wydaną. Dalej minister oświadczył, iż rząd rossyjski dał zapewnienie, iż zajęcia innych okrętów przez statki ochotniczej floty nie będzie uważał za fakt dokonany, dopóki kapitanowie statków nie otrzymają instrukcyi, iż przed ukończeniem pertraktacyj nie może nastąpić konfiskata okrętów. W myśl też tego zapewnienia wydała Rossya statki: „Formoza" i „Ardova". Dalej też otrzymał rząd angielski zapewnienie, że statki ochotniczej floty rossyjskiej będą z morza Czerwonego cofnięte. Nie mogę powiedzieć — powiedział w końcu minister — jakoby między rządami istniało porozumienie co do ogólnej zasady, jednakże nie należy przypuszczać, by było możliwem jakiekolwiek nieuznanie zapatrywań, przy których Anglia obstaje. Z ubolewaniem muszę podnieść, że istnieją różne kwestye, które łączą się z tym wypadkiem i muszą być omówione, a budzą zaniepokojenie.

Londyn, 29 lipca. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że rząd rossyjski dał zapewnienie, iż sprawa zatopienia angielskiego statku „Knight Commandor" przez flotę władywostocką zostanie przyjaźnie załatwioną.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Raporty japońskie o bitwie pod Dasziczao.

(Telegramy).

Tokio. (Urzędownie). Generał Oku donosi: Wojska japońskie rozpoczęły dnia 24 atak na nieprzyjaciela pod Tapingling na wzgórzach po za Dasziczao. Front operacyjny rozciągał się na 6 mil (angielskich). Nieprzyjaciel miał co najmniej 5 dywizyi piechoty i 100 dział. Nasze prawe skrzydło zajęło wzgórza, odległe o 3 kilometry od Tapingling na południowy zachód, a artylerya jego rozpoczęła ogień. Nasz front aż do zmierzchu nie mógł uderzyć na nieprzyjaciela, ponieważ teren nie pozwalał naszej artyleryi na wzięcie udziału w walce. Dopiero z nadejściem wieczora nasze prawe skrzydło zdołało spędzić nieprzyjaciela ze stanowisk pod Tapingling. Następnie nasze wojska zajęły wzgórza nad Dasziczao, poczem zmusiliśmy nieprzyjaciela do odwrotu i ścigaliśmy go. Nasze straty wynoszą około 800 ludzi.

Tokio. (Urzędownie). Generał Oku donosi, iż armia japońska po walce dnia 25 b. m., ścigała nieprzyjaciela na północ od Dasziczao. Niuczakun stoi w płomieniach.

Zajęcie Niuczwangu przez Japończyków.

Z Niuczwangu telegrafują do *Matin*: Pozostali w Niuczwangu Europejczycy przeżyli noc po odejściu Rossyan w wielkiej trwodze. Rossyanie spalili dworzec i dużo budynków prywatnych. Pospólstwo chińskie rabowało na dworcu. Dopiero rano o godzinie 5 przybyli do miasta pierwsi kawalerzyści japońscy. Udali się oni zaraz do opuszczonego pałacu gubernatora rossyjskiego. Kawalerya japońska sprawia dobre wrażenie. Postawa piechoty doskonała.

Do pism londyńskich telegrafują z Niuczwangu, że ludność chińska miasta przyjęła wojsko japońskie z objawami wielkiej radości. Japończycy zmienili natychmiast administracyę miasta. Trzech kawalerzystów schwytało w mieście żołnierza rossyjskiego, który pozostał umyślnie, aby dostać się do niewoli.

Walki pod Portem Arthura.

Z Czifu telegrafują, że w dniach 17 i 18 a także dnia 24 stoczono znów pod Portem Arthura zacięte walki. W dniu 18 b. m. Rossyanie pozostawili podobno na polu walki 400 zabitych i rannych. Dnia 24 walczono tam równocześnie na lądzie i morzu.

Pewien Francuz, który przybył z Portu Arthura do Czifu, opowiada, że japońskie okręty wojenne bardzo ucierpiały w ciągu bezustannej półrocznej służby. Część wielkich dział jest już prawie nie do użycia.

Wedle relacyi rossyjskich szpiegów, rossyjski torpedowiec „Porucznik Buriakow" i 2 rossyjskie kontrtorpedowce zostały 26 b. m. zaatakowane przez japońskie torpedowce; uważać je należy za zupełnie stracone.

Ucieczka z Portu Arthura.

Charbiński Wiestnik z dnia 29 z. m. podał zajmującą relacyę o ucieczce dwóch mieszkańców Portu Arthura. Opuścili oni miasto dnia 6 czerwca na chińskiej szalandzie (łódce o długości 10, a szerokości 3 metrów), udając się do Czifu. Na pełne morze wpłynęli wieczorem a nad ranem, korzystając z pomyślnego wiatru, rozpięli żagle i pomknęli prostą drogą do celu. Żagle skierowały na nich uwagę japońskich okrętów. Ozwały się dwa strzały armatnie, zbiegowie jednak postanowili dalej płynąć i dotarli w pobliże wyspy Bej-chuan-szen-dao. Tu znów zaświszczały im koło uszu kule karabinowe. Chińska załoga łódki, przerażona kazała ukryć się zbiegom pod wory i liny. W tej niezbyt wygodnej kryjówce przykucnąwszy, usłyszeli gwizd syreny torpedowca i głos japońskiego oficera, który wszedłszy na łódź zapytał, czy nie ma na niej Rossyan. Chińczycy odpowiedzieli sakramentalnem: mijo (nie). Za oficerem weszło kilku marynarzy i rozpoczęła się rewizya łódki — szczególnym trafem bezowocna. Z torpedowca jednak przeniesiono część bagażu na szalandę, która musiała ten fracht odwieść na wyspę. Zaczęło nam być coraz nieznośniej w kryjówce, opowiada jeden ze zbiegów. Byliśmy bliscy uduszenia. Na szczęście w nasypie lin i worów otworzyła się drobna szczelina, która nie odsłaniając nas, dawała przystęp powietrzu. Przez tę szczelinę dobroczynni Chińczycy podali nam także trochę posiłku.

Dopiero około 11 w nocy wolno nam było porzucić kryjówkę. W oddaleniu kilku kilometrów spoczywały na kotwicy 4 japońskie wyławiacze torpedów, skutkiem czego na prośbę Chińczyków musieliśmy się znowu ukryć.

Dopiero nazajutrz rano pozwolili Japończycy szalandzie swobodnie ruszyć dalej. Rano dnia 27 maja dostaliśmy się szczęśliwie do Fuczou (oddalonego o 35 wiorst od

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Noc była ciepła, nieco mglista; księżyc płynął ku zachodowi w morzu nieruchomych obłoków srebrzystej barwy; czarne krzewy na stepach, rysując się na mglistem tle nieba, wydawały z siebie woń odurzającą.

Magdalena myślała o Eliasie. I oto po raz drugi, jak gdyby ta postać wywołana została z powodu suggestyi myśli, ujrzała ukazującego się nagle młodzieńca. Przeszedł po pod okno i zniknął w mglistem świetle księżyca. „Gdzie on szedł? gdzie on szedł?" Magdalena czuła całe morze łez pod powiekami, drżenie przebiegające ją od stóp do głowy, które chwytało ją za gardło. Chciałaby rzucić się przez okno, biedz za Eliasem, porwać go w ramiona i dusić w gwałtownym uścisku. Ale on zniknął, połknęła więc łzy swoje w milczeniu.

Elias uczynił postanowienie; powiedział w myśli do Pietra: „Bracie, możesz spać spokojnie; ona do ciebie należy. Gdyby nawet sama w objęcia mi się rzuciła, odepchnąłbym ją". Obecnie, kiedy podniecenie z trunków minęło, czuł się silny, a po wybuchu, w czasie którego rzucił się do stóp Świętego, był prawie wesoły. Wszystkie sprzeczne zamiary, które rodziły się w nim pod wpływem alkoholu i spojrzeń Magdaleny, które umysł mu wyczerpywały przez cały, długi dzień, — myśl, aby iść na księdza, lub pójść prosić o rękę córki przeora — wszystko to wywietrzało razem z winem. Teraz czuł się spokojny, a nawet nieco zawstydzony tem, co myślał i mówił dnia tego.

Poszedł zajrzeć na konie, które pasły się spokojnie przy świetle księżyca, napoił je, a potem zawrócił w stronę kościoła.

„Jutro wszyscy wracają do domu, myślał, a pojutrze pójdę do owczarni. Całymi miesiącami będę żył po za obrębem miasta z moim ojcem, z tym poczciwym, naiwnym Mattią i z moimi przyjaciółmi, pasterzami. Co za rozkoszne życie! Gdy będę samotny tam, w górach, wszystkie dni obecne, wszystkie wybryki dzisiejsze, będą mi się jakby snem wydawać. Ach! tak, święta są piękną rzeczą, a święci bardzo dobrzy; ale wino, towarzystwo, bezczynność, krew burzy w żyłach; a ten, który nie jest rozsądny, bardzo rozsądny, może się dopuścić wielkich błędów i być skazany na pokuszenie. A teraz, dobrze jest: pójdę się położyć spać, bo ostatniej nocy nie wypocząłem ani chwili. A jutro... rozjedziemy się; pojutrze zaś, będę daleko, bardzo daleko... Jakto, Eliasie Portulu? Czybyś się obawiał siebie samego?... Ale co widzę? Człowiek jakiś leży pod krzakiem?... Nie nie, to nie jest człowiek. Cóż to jest?... Tak, to człowiek... Och! ksiądz Porcheddu!..."

Pochylił się, pełen zadziwienia i potrząsnął śpiącym.

— Hej! hej! księże Porcheddu! Co to ma znaczyć? Dlaczego tu spicie? Czyż nie wiecie, że powietrze wieczorne może wam zaszkodzić i że są żmije i owady w trawie?

Po kilkakrotnych silnych wstrząśnieniach ksiądz Porcheddu się obudził; mocno przerażony, z trudnością poznał Eliasa otwierając oczy szeroko; nareszcie rozbudził się całkowicie i stanął na nogi.

— Ach! tak, wyszedłem po wieczerzy; chciałem się przejść trochę; ale zdaje mi się, żem się zdrzemał.

— I mnie także się zdaje! Gdybym nie był zobaczył księdza przypadkiem, nie wiem jak długo bylibyście tu spali pod tym krzakiem i bylibyśmy wszyscy bardzo niespokojni, nie widząc was.

— Nie wyobrażaj sobie przynajmniej, że piłem za wiele, mój kochany. Nie! Przyszła mi ochota do przechadzki, zobaczywszy księżyc, usiadłem sobie tutaj. Ty zapewne nie wiesz, że byłem kiedyś poetą?

— Och! och!

— Czy masz ochotę usiąść tu trochę, obok mnie? Popatrz, jaki księżyc piękny!... Tak, byłem poetą; a nawet wydałem jedną poezyę. Ale ponieważ to był poemat o miłości, wiesz co Monsignor uczynił? Przysłał mi przestrogę, żebym tego więcej nie robił, bo to nie są rzeczy stosowne dla księdza.

— A wy co na to, księże Porcheddu?...

— A ja, nie robiłem tego już więcej.... spostrzegłem się od razu, moje dziecko, że miałeś mnie za rodzaj szalonego....

— Och! księże Porcheddu!

— Tak, szalonego. Ale ja jestem szaleniec, który nikomu nic złego nie robi, a co za tem idzie sobie także w niczem nie szkodzi. Umiałem zawsze żyć; byłem zawsze jowialny, ale ostrożny. Oto dlaczego nie pisałem dalej poezyi; ale zachowałem zwyczaj marzyć czasami, w stosownej chwili... Spojrzyj, moje dziecko, jaka noc piękna! Jestto jedna z tych nocy, które skłaniają do rozmyślań, do zastanowienia, do rozpamiętywania własnego życia, żałowania za złe uczynki, tworzenia dobrych zamiarów na przyszłość. Ty jesteś inteligentny, Eliasie Portulu; nie jesteś nędznym pastuchem pierwszym lepszym; uczyłeś się, cierpiałeś; i możesz zrozumieć te rzeczy.

— To prawda — rzekł Elias głębokim głosem.

Ksiądz Porcheddu, z podniesioną w górę twarzą, wpatrywał się w księżyc. Elias także podniósł oblicze i spojrzał w niebo; czuł się dziwnie rozrzewniony.

— Tak, moje dziecko — mówił ksiądz — wszystkie te rzeczy rozumiesz. Zdałem sobie sprawę, że jesteś inteligentny; i patrzysz na księżyc, nie na to, żeby odgadnąć, która godzina, jak wszyscy pasterze, ale z uczuciem podniosłem, uroczystem.

Prawdę mówiąc, Elias, pomimo swojej inteligencyi, nie rozumiał dokładnie ostatnich słów księdza.

— Ty także może jesteś odrobinę poetą i mógłbyś tworzyć miłosne poemata?...

— Och! co to, to nie! księże Porcheddu!

Ksiądz Porcheddu zamilkł na chwilę, skupiony, zamyślony. Elias patrzył ciągle w księżyc i zadawał sobie mimowolnie pytanie, dla Magdaleny, czy umiałby utworzyć poezyę.... Ach! Wielki Boże! oto znowu się zapomina, a szatan bierze nad nim górę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czifu). Tu wynajął dla nas Chińczyk ekwipaż, w którym przedstawiwszy mnie, jako Francuza, a mego towarzysza jako Anglika, odwiózł nas do Czifu, gdzie dotarliśmy o godzinie 11 w nocy. W gospodzie opadli nas, jak stado szakali, zagraniczni korespondenci. Opędzaliśmy się od nich, jak od much natrętnych, zapewniając, że jedziemy z Inkau i że nie widzieliśmy nic zajmującego. Zbiegami zajął się na ich prośbę wicekonsul niemiecki Tiedemann, ułatwiając im dalszą drogę.

Szpiedzy japońscy.

Pisarz wojskowy baron Binder-Krigelstein ogłosił w dziennikach niemieckich obszerny list z Azyi wschodniej, poświęcony szpiegostwu Japończyków.

Od kilku lat — pisze on — w Chinach północnych, Korei i Mandżuryi północnej, roiło się mnóstwo małych, sprytnych Japończyków, zajętych jako kupcy, tłómacze, fryzyerzy, rzemieślnicy, służący i t. p. Większość ich — to szpiegowie. Kontrolowali budowę każdej drogi i kolei rossyjskiej, rysowali ich fortyfikacye, obliczali siłę i liczbę oddziałów wojskowych, ba nawet zapasy amunicyi i żywności. Każdy Japończyk jest nieporównanie zręczniejszy od tępego mandżurskiego Chińczyka.

Tak więc Japończycy żyli przez całe lata na kontynencie azyatyckim, szpiegując wszystko. Jeszcze po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Japończycy pozostali w Port-Arthurze, cierpiani tam przez Rossyan; każda dżonka, której udało się wymknąć z portu, przynosiła admirałowi Togo mnóstwo wiadomości. Po za tem każdy Chińczyk, który się coś dowie, coś ujrzy lub posłyszy, powie o tem swemu żółtemu pobratymcowi.

Oczywiście jest wykluczonem, aby te tysiące szpiegów na kontynencie azyatyckim stały w bezpośrednich stosunkach ze sztabem generalnym w Tokio. Byłoby to i niebezpiecznem i niepraktycznem. Było całkiem inaczej. W każdym okręgu Chin wschodnich, Mandżuryi i Korei, nawet w południowych okolicach kraju Amurskiego, nad Ussuri i na Sachalinie znajdowali się „mężowie zaufania", którzy stanowili środowiska służby wywiadowczej. Przeglądali oni przynoszone im raporty, porządkowali je i oddawali konsulom. Większość japońskich konsulatów w Azyi wschodniej była przedewszystkiem ekspozyturami sztabu generalnego w Tokio, wysyłającemi regularnie sprawozdania. Czego nie doniósł Dalny, to z pewnością zaraportował Mukden, Czinampo lub Władywostok. Głównymi takimi punktami było chińskie Czifu i angielskie Wej-haj-wej.

Byłoby błędem przypuszczać, że szpiegostwo japońskie, tak świetnie zorganizowane, przestało działać z chwilą wybuchu wojny. Japonia wysyła na plac boju najdoświadczeńszych agentów. Każdy parowiec, przybywający do Taku, przywozi Japończyków w najosobliwszych przebraniach. Wszyscy spieszą do Laojanu, Mukdenu i t. p. wszyscy wiedzą, że ich czeka w razie złapania stryczek, ale kandydatów nie braknie. Bo dla Japończyka jest największym zaszczytem zginąć w usługach ojczyzny.

Japonia ma za sobą nietylko położenie geograficzne, ale ma więcej: wrodzone usposobienie ludu japońskiego i rodzimy system szpiegowski. Szczególna, każdego cudzoziemca zadziwiająca zdolność przystosowywania się Japończyka, jego bystrość i jego nadzwyczajna zdolność oryentowania się w obcych mu dotychczas wojskowych sprawach — wszystko to robi z niego szpiega wyborowego rodzaju. W pracy szpiegowskiej natęża się on do ostatnich granic. Ten naród rozumie, że walczy o przyszłość i nie cofa się przed żadną pracą. W Europie szpieg jest płatny. O takich niema mowy w Japonii. Rząd zwraca im wydatki, zazwyczaj bardzo małe. Po za tem wystarcza im przeświadczenie, że spełnili swój obowiązek w obec ojczyzny. Wiedzą też z góry, że rząd wyprze się ich, jeżeli się dadzą schwytać.

KRONIKA

Lwów, 29 lipca.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej, zapowiedziane na wczoraj wieczorem, nie doszło do skutku, z powodu braku kompletu.

— **Posiedzenie** wydziału Izby rękodzielniczej w sprawie upaństwowienia kolei Północnej odbędzie się dziś, w piątek, o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli na listę prezesa Radziszewskiego, pp.: Golimuntowicz, sekretarz starostwa we Lwowie 3 kor.; Biliński, magister farmacyi 10 kor.

Parę pozostałych jeszcze egzemplarzy ślicznie ilustrowanego dziełka p. Edwarda Pawłowicza o Nowogródku, prześlemy odwrotną pocztą za nadesłaniem 1 korony 20 hal. za każdy egzemplarz.

— **Na placu budowy** pomnika Mickiewicza wre ruch bezustannie. Zdala dolatują przechodniów odgłosy młotów i pił — to cieśle przygotowują i ustawiają rusztowanie wysokości 20 metrów. Robota przygotowawcza zajmie niemal miesiąc cały, poczem już w szybkiem tempie — przy pomocy specyalnie sprowadzonych z Wiednia przyrządów do dźwigania olbrzymich bloków — nastąpi zmontowanie pomnika, który — jak dzisiaj już przewidzieć łatwo — imponujące wywierać będzie wrażenie.

Obowiązkiem tych wszystkich, którzy dotychczas nie zasilili kasy komitetu, jest obecnie, gdy akcya pomnika dobiega kresu, przyjść z pomocą materyalną i dozbierać resztę brakującej kwoty.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 5 lipca b r. l. 9294 zniesione zostaje z dniem 1 sierpnia b. r. w porze nocnej doręczanie względnie awizowanie przesyłek ekspresowych a to między godz. 10 wieczorem a 6 z rana, — wyjąwszy jeżeli: a) nadawca przesyłki ekspresowej przez umieszczenie na adresie prz syłki dodatkowej uwagi „także w nocy doręczyć" wyraźnie takiego doręczenia zażądał zaś adresat przeciw temu z góry wyraźnie się nie zastrzegł, — lub też jeżeli b) adresat złożył w urzędzie pocztowym oświadczenie, że nadchodzące dla niego przesyłki ekspresowe mają mu być doręczone, względnie awizowane także w porze nocnej.

Nadmienia się, że uwaga nadawcy odnosząca się do nocnego doręczenia, winna być umieszczoną na listach (i innych przedmiotach listowych) po stronie adresowej, względnie na odnośnym adresie przesyłkowym tuż obok napisu „express".

— **Egzamin państwowy** z górnictwa w Akademii górniczej w Leoben złożyli pp. Franciszek Mackiewicz z Dobromila (z odzn.), i Jan Stepek z Haczowa.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed c. k. komisyą egzaminacyjną we Lwowie 20 września b. r. — dla nauczycieli szkół wydziałowych zaś 11 października b. r.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenty należy wnosić najpóźniej do 10 września b. r.

— **Sześciotygodniowy kurs** dla nauczycieli gimnastyki rozpoczął się onegdaj w krakowskiem Towarzystwie gimnastycznem „Sokół". Na kurs zgłosiło się 25 słuchaczów zwyczajnych, 1 nadzwyczajny i 5 kobiet. Między słuchaczami przeważają nauczyciele ze szkół ludowych.

Wodociąg do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Onegdaj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie miejskiej komisyi wodociągowej i sekcyi finansowej Rady miejskiej w sprawie ostatecznego ustalenia warunków umowy gminy z Wydziałem krajowym o wybudowanie rurociągu i dostarczanie wody dobrostańskiej do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Ustalono warunki wykonania połączenia wodociągowego, które przeprowadzi gmina miasta Lwowa we własnym zarządzie za ryczałtowem wynagrodzeniem w kwocie 25.000 kor., zastrzegając ewentualny zwrot kosztów przeprowadzenia rur po pod tor kolei czerniowieckiej. W kwestyi zarobkowego podatku, który ewentualnie mógłby być wymierzony gminie od linii wodociągowej ze Lwowa do Kulparkowa, ustalono, że w danym razie opłatę tego podatku przyjmie na siebie fundusz krajowy. Za dostarczać się mającą wodę, której zużycie będzie obliczane na podstawie wodomierza, pobierać będzie gmina cenę jednostkową w kwocie 20 halerzy za metr sześcienny. Co do okresu trwania umowy, gmina pierwotnie oznaczyła go na lat 10; jednakże na życzenie Wydziału krajowego, za zgodą Magistratu, komisyi wodociągowej i sekcyi finansowej, ustanowiono czas trwania tej umowy na lat dwadzieścia.

Zawarcie w powyższym duchu umowy nastąpi w najbliższym już czasie, a po uzyskaniu przez gminę m. Lwowa koncesyi, budowa rurociągu rozpocznie się bez odwłoki, tak by z jesienią zakład kulparkowski posiadał już wodę dobrostańską.

— **Pielgrzymka** do Kalwaryi pacławskiej wyruszy z kościoła OO. Karmelitów dnia 9 sierpnia po odprawionej Mszy św., która się rozpocznie o godzinie 10 rano. Powrót nastąpi dnia 18 sierpnia wieczorem, zaś następnego dnia o godzinie 10 rano odprawi się Msza św. dziękczynna.

— **Muzeum przemysłowe.** Wczoraj przed południem odbyło się komisyonalne oddanie budynku Muzeum przemysłowego miejskiego Reprezentacyi miasta przez kierowników budowy architektę Janowskiego i inżyniera Czernego. Imieniem miasta objęli nowy budynek wiceprezydent miasta p. Ciuchciński i radni pp. Dzieślewski, Schleyen i Rawski, którzy wprowadzili oficyalnie w posiadanie kustosza Muzeum przemysłowego p. Rebczyńskiego.

Muzeum przemysłowe wprowadza się do nowego gmachu już od kilku dni, a w najbliższych dniach rozpocznie się tam wprowadzać także archiwum miejskie.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu czerwcu. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 20, w służbie poczty i telegrafu 4.690, opłaconych 126.698. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 2, w służbie poczty i telegrafu 15.998, opłaconych 134.059. Przetelegrafowano depesz 424.552. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 706.019. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 111.007 K.

— **Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie dla uczniów zwyczajnych odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Medarda Kaweckiego, a pod przewodnictwem delegata rady szkolnej krajowej dr. Alfreda Jahnera dla eksternistów i eksternistek. Uznani za dojrzałych: *a)* uczniowie zwyczajni: Józef Babiński, Michał Binkiewicz, Józef Cetnarski, Józef Dryla, Jan Drzewicki, Władysław Dumański, Jakób Garbacki, Franciszek Hypta, Ludwik Jakubiec, Adam Kamiński, Jan Kurda, Jakób Majka, Emil Makotyn, Franciszek Moroń, Jan Niemiec, Maryan Oskarbski, Józef Pater, Antoni Pieniążek, Wincenty Sierakowski (z odzn.), Michał Skiba, Jakób Stafiej, Alfred Toepper, Jan Tyski, Michał Wojtaszek (z odzn.), *b)* eksterniści: Józef Marciniec, Tomasz Mytych, Michał Prościak i Teofil Wojtuń, *c)* eksternistki: Marya Drobianka (z odzn.), Karolina Golonkówna, Julia Lill, Kazimiera Miaskowska, Julia Nowakówna (z odzn.), Marya Obrzut, Eugenia Rössner (z odzn.) Marya Rössner, Wiktorya Siudut, Ida Strisower, Stanisława Stankiewicz, Eugenia Wąsikiewicz.

Egzamin poprawić pozwolono 6 zwyczajnym uczniom, 3 eksternistom i 3 eksternistkom. Na rok reprobowano jednego ucznia zwyczajnego, 3 eksternistów i 1 eksternistkę.

△ **Kronika policyjna.** W szynku Szulima Müllera przy ul. Kleparowskiej aresztowała policya kilka niebezpiecznych dla cudzego mienia indywidyów. Przy jednym stole zabawiali się tam wesoło Franciszek Ulrich, Maryan Maślankiewicz, Alojzy Szwarc, Stanisław Korza

---

Listy paryskie.

(„La Journée des Drags". — Tryumf białości. — Zwycięstwo paryskich krawców. — Czy dłokiej może być kawalerzystą? — Kaczka à la Rouennaise, czyli granice wolności prasy. — Początek kaczki dziennikarskiej. — George Sand jako autorka dramatyczna. — Café-concert a Musichall. — Upadek pieśni francuskiej. — Chanson nègre. — Boête à Fursy. — Balet dzieci i lalek. — Nowa Fuller i nowy taniec światła. — Khelmis, śpiewaczka grecka i kapłanka Izydy. — Akcya społeczna na czasie. — Wizyta u Napoleona na wyspie św. Heleny).

(Ciąg dalszy).

Zajmujące to przedstawienie było jednem z ostatnich w tym sezonie; coraz częściej obecnie na afiszach teatralnych spotykamy się z napisem „Clotûre annuelle", a publiczność szukająca rozrywki podczas lata, odwiedza teatrzyki lub lokale znane pod nazwą „Café concert" i „Music-Hall". Paryż posiada obecnie cztery takie główne lekkie przybytki sztuki: Folies-Marigny, Alcazar Ambasadeurs, Alhambra, a każde z nich ma odrębną charakterystykę. Dla sformowania jej należy wpierw zdać sobie sprawę z różnicy zachodzącej między café-concert a music-hall, różnica ta bowiem w żadnem z wielkich miast europejskich nie jest tak wybitną, jak w Paryżu. Café-concert, jest to lokal, do którego przychodzi się dla ochłodzenia się, słuchając przytem muzyki i spiewu. Każde siedzenie ma z tyłu poręczy, małą półkę, która służy jako stolik dla osoby siedzącej w następnym rzędzie. Wszyscy goście siedzą i piją — kawę, herbatę, limonadę lub likier — gdyż cena miejsca obejmuje już i napój. Wolno palić — tembardziej, że lokal znajduje się bądź to w ogrodzie, bądź też w hali krytej szklanym dachem opierającym się na słupach. Scena zredukowana jest tu do najprostszego wyrazu, rzadko bowiem występuje równocześnie więcej niżeli jedna osoba.

Music-hall jest — jak już nazwa wskazuje — obcego pochodzenia. Jest to lokal przedewszystkiem bardzo obszerny. Część gości przechadza się — między nimi wystrojone, „szukające i szukane" damy z półświatka. Scena jest również obszerna. I tu jest muzyka i spiew, lecz bywają także przedstawienia bez muzyki. Obecnie n. p. w Folies-Marigny widać szereg pięknych kobiet, przebranych za żołnierzy rossyjskich; maszerują one umiejętnie pod komendą „prawdziwego" podoficera; następują potem produkcye gimnastyczne, konie lub psy uczone, skaczące bicykle, a na końcu jest przedstawienie sztuki, która jest zarazem wodewilem, revue, baletem i feerią. Music-hall zatem jest połączeniem koncertu, cyrku i teatru.

W bieżącym sezonie letnim widoczną jest tendencya zamienienia wszystkich koncertów w musichall: z czterech wymienionych wyżej koncertów na Polach Elyzejskich, gdzie podczas lata najliczniejsza schodzi się publiczność, jeden tylko „Ambassadeurs" pozostał wierny kupletom — a to głównie skutkiem małej objętości sceny. — Lecz do jakiego poziomu zeszły dziś owe słynne niegdyś piosenki francuskie! A jednak piękna jest ta miniaturowa scenka, ocieniona kasztanami, oświecona lampami elektrycznemi, o fasadzie białej i złoconej w stylu Ludwika XVI., ta scenka jakby prosząca się, aby lekkim skokiem ukazał się na niej uśmiechnięty i kapryśny karzełek, duch leśny, wodny lub inny symbol odwiecznych sił przyrody. Karzełek jednak nie ukazuje się, a natomiast zjawia się pan w popielatem ubraniu i śpiewa „Baladę o otyłych damach". Temat może nie gorszy od innych, — gdyby tylko wbrew naturze omawianej rzeczy, nie był nad wyraz płytkim, i pozbawionym wszelkiego dowcipu. I druga pieśń: „Miłość na wszystkich piętrach", mogłaby w interpretacyi n. p. Berangera stać się czemś artystycznem, tu jednak od piwnicy, aż do mansardy na szóstem piętrze jest tylko czemś bardzo pospolitem. Następują potem kuplety patryotyczne: Francya, pułk i capstrzyk, a wszystko to niewiadomo z jakiej przyczyny zatytułowane jest: „Na skrzydłach mojego młyna". Rzeczy te są nawskróś moralne, ale też nawskróś nudne. Zdaje się, że przyczyną tego upadku piosnki francuskiej była interpelacya w parlamencie, podniesiona z powodu nieprzyzwoitości kupletów. Autorowie, zmuszeni komponować kuplety moralne, stracili grunt pod nogami. Produkują teraz tylko dla prowincyi. I tak w Melun n. p. pod bokiem Paryża śpiewają w koncertach kuplety, należące do rzędu najniższej pornografii, a mające za temat prezydenta Loubeta, króla włoskiego i cesarza niemieckiego. Pieśni te sprzedają, nadto — nuty wraz z słowami — w lokalu. Spiewak zapytany, czy w istocie wolno wygłaszać takie rzeczy, odrzekł: „Wolno, ponieważ w Melun nie istnieje cenzura". Nawet słynna Paulette Darty nie może w tym sezonie ogrzać publiczności, specyalnością jej bowiem są walce (ona to wprowadziła w Paryżu tak ulubiony i popularny „Valse bleue"), dziś zaś w koncertach powodzenie ma tylko muzyka — murzyńska. Jest to rytm krótki, skaczący, coś w rodzaju znanego „Tararabum". Melodye takie przychodzą do Paryża via Ameryka, lecz kolebką ich jest Afryka, to też nazywają się tu „chansons nègre". W rezultacie też największy efekt w lokalu Ambassadeurs wywołuje klown afrykański, który przy akompaniamencie muzyki murzyńskiej, wykonywa taniec demoniczny, niby walkę z niewidzialnym przeciwnikiem. W istocie trudno wyobrazić sobie akcyę potężniej i wyraziściej jedynie grą muszkułów przedstawioną i pojąć można patrząc na tego murzyna, dlaczego bracia Goncourt, tak łaknący silnych sensacyi, z namiętnością studyowali tego rodzaju mimikę.

Przez pół wieku jednakowoż koncerty paryskie były czemś innem, niżeli tam-tam murzyńskiem i śpiewano tam piosnki wesołe, bachusowe, patryotyczne, a nawet polityczne, które w danej chwili porywały całą publiczność. Przykładem takiej pieśni jest: „En revenant d'la revue". Dziś dyrektorowie boją się demonstracyj partyjnych, cenzura zakazała „la chanson rosse", a szeroka publiczność domaga się pieśni murzyńskiej, tak więc piosnka francuska znikła z koncertów.

Znikła — lecz nie zginęła, schroniła się tylko tam, skąd niegdyś wyszła, t. j. do „piwnic" na Montmartre. Tam schodzi się publiczność nieliczna, lecz prawdziwie paryska, lubująca się w lekkiej sentymentalności, lekkiej galanteryi, a przedewszystkiem w satyrze. Typem takiego „Caveau" jest słynna „Boîte à Fursy". Sam właściciel lokalu Fursy jest nieporównany co do humoru i sprytu. Uprawia on przeważnie politykę lokalną. I tak n. p. w obecnej chwili sławi znanego z ponurego usposobienia Brissona, prezydenta Izby, każąc mu śpiewać na melodyę marsza żałobnego Chopina: „Vive la joie et la Rèpublique!"

Ewolucya koncertu zamienionego na Music-hall najwyraźniej występuje w lokalu Alhambra, który jest właściwie dawnym teatrem Château d'Eau. Sprytny dyrektor eksploatuje obecnie w programie swym czternaście Music-hall angielskich. Sprowadził urządzenie angielskie i całą trupę angielską i ma pełną salę. „Clou" programu jest jednak balet angielski „Harvest Home", w którym ośm małych dziewczątek 10—12-letnich, ubranych jak lalki i bawiących się lalkami, tańczy i śpiewa pieśni dziecinne.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

i Piotr Mazur. Ten ostatni jest dezerterem 10 bataliona pionierów w Przemyślu. Zakwestyonowano u niego tłumok bielizny i garderoby, a u innych zegarki i pularesy, skradzione rozmaitym ludziom. Wszystkich zamknięto w aresztach policyjnych.

Spłoszone konie włościanina z Karaczynowa, Iwana Borowieca, wpadły wczoraj po południu na tramway konny jadący ul. Kaźmierzowską. Dyszel wozu uderzył w szyję konduktora tramwayowego Grzegorza Łotockiego i zranił go lekko.

Ze strychu realności pod l. 15 przy ulicy św. Antoniego skradli złodzieje znaczną ilość bielizny znaczonej literami M. M., H. P, i B. P. oraz poduszki i czarną chustkę.

Abrahamowi Wittmanowi, właścicielowi realności przy ul. Karola Ludwika l. 39, skradziono z kredensu srebrny kielich, łyżki i gotówką kilkanaście koron.

Aresztowano Chaima Druckera, który onegdajszej nocy dopuścił się z aresztowanym już niejakim Majstrem kradzieży 400 kor. na szkodę kupca Nasa.

W lesie obok szkoły kadeckiej, na wzgórzach stryjskich i w zaroślach nad stawem Pełczyńskim aresztowała policya kilkunastu złodziei mających tam nocleg.

Dziś o godz. pół do 6 rano wlazł złodziej przez otwarte okno do parterowego mieszkania p. Karoliny Szydłowskiej, zamieszkałej przy ulicy Lenartowicza l. 8 i skradł złoty damski zegarek z srebrnym pozłacanym łańcuszkiem i wisiorkiem.

Prebendaryuszowi zakładu im. Bilińskich Benedyktowi Ząbkowi skradziono z kufra książeczkę Kasy oszczędności na 25 koron, gotówką 5 koron, garderobę letnią i zimową, maszynę do druku dla ciemnych i bieliznę.

Z kamizelki leżącej na krześle w mieszkaniu skradziono rzeźnikowi Chaimowi Weinbergowi 40 koron w banknotach.

Zamieszkałemu przy ulicy Ossolińskich l. 11 kandydatowi adwokatury dr. Mikołajowi Hankiewiczowi skradziono zimowe ubranie i buciki.

Podczas dzisiejszego targu na placu Zbożowym spostrzegli agenci policyjni uwijającego się wśród przekupniów wydalonego ze Lwowa złodzieja, Kazimierza Mulika. — Złodziej zobaczywszy ich, począł uciekać, a gdy go przechodnie chcieli łapać, dobył z za cholewy duży nóż i wywijał nim dokoła. Każdy bał się do niego przystąpić, aż dopiero policyant z dobytą szablą ubezwładnił złodzieja i schwytał go. Znaleziono przy nim ukryte w bieliźnie witrychy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Zefiryn Jasiński, emer. urzędnik, w 36 r. życia; — Julia z Malinowskich Pragłowska, wdowa po nauczycielu, w 61 r. życia; — Antoni Wilimowski, blacharz kolei państwowej, w 55 r. życia.

W Brzeżanach dr. Albert Zauderer, burmistrz miasta i dyrektor szpitala powszechnego, w 57 r. życia.

W Jazłowcu Siostra Marya Ksawera, zakonnica SS. Niepokalanek, na świecie Wanda d'Abancourt, licząc lat 51, z tych 24 lat spędzonych w klasztorze.

— **Chleb dla pogorzelców.** Z Krakowa donoszą: Od środy rano na placu ćwiczeń pionierów w Prądniku Czerwonym rozpoczęło się, na wezwanie Namiestnictwa, wypiekanie z wielkim pośpiechem chleba dla pogorzelców Brzeska przez żołnierzy prowiantowych. Wypiekanie odbywa się w siedmiu piecach, z tych cztery są żelazne, a trzy ziemne. — W pobliżu znajdują się cztery namioty: w jednym przygotowuje się pieczywo, w drugim jest skład upieczonego chleba, trzeci i czwarty namiot służą na miejsce odpoczynku dla oficerów i żołnierzy. Żołnierzy piekarzy pracuje 14. którzy co dobę się zmieniają. Każdy z siedmiu pieców wypieka dziennie około 450 bochenków chleba, co daje dziennie przeszło 3000 bochenków. Wczoraj przed południem odeszła do Brzeska pierwsza partya chleba w ilości 1500 bochenków.

— **Wakacyjny kurs uniwersytecki** dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, urządzony w Cieszynie na Szląsku przez „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne", rozpoczyna się d. 15 sierpnia b. r. Uroczystość otwarcia odbędzie się również 15 sierpnia o godzinie 12 w południe w wielkiej sali „Domu narodowego" w Cieszynie. Zarząd główny „Polskiego Tow Pedagogicznego" w Cieszynie prosi o zgłaszanie się na kurs uniwersytecki pod adresem dr Kazimierza Wróblewskiego, prof. gimnazyum polskiego w Cieszynie (ul. Dworkowa 13 I. p), dalej o donoszenie pod tym samym adresem o dniu i godzinie przyjazdu, aby komitetowi mogli oczekiwać przyjezdnych na dworcach cieszyńskich (Cieszyn dworzec centralny, lub Cieszyn-Bobrówka). Komitetowi wskażą uczestnikom na żądanie odpowiednie pomieszczenie. Koszta utrzymania w Cieszynie komisya kwaterunkowa oblicza na 2 do 3 koron dziennie, a karta uczestnictwa w całym kursie wykładów kosztuje 10 koron, karta wstępu na wykłady w jednym dniu 2 korony.

— **Ze Szczawnicy.** Od 20 maja przybyło do Szczawnicy ogółem rodzin 1440, osób 2096.

— **W Brzesku** szalał onegdaj straszny huragan, który zrządził straszne spustoszenia, niszcząc domy i inne zabudowania. Najcięższą stratą dla mieszkańców, bo także moralną, jest zniszczenie kościoła parafialnego, uratowanego przez straż pożarną krakowską z takim wysiłkiem. Wicher powalił na nim mur ogniowy, który całym ciężarem runął na przepalony dach, przełamał go, i zwalił sklepienie, które zapadło się do wnętrza. Od wstrząśnienia popękały ściany boczne, obsypując się na dół. Kościół przedstawia jedną wielką kupę gruzów, z pod której nie widać ani ołtarzy ani ławek.

Miary nieszczęścia dopełnił grad, który padał przez dziesięć minut bryłami lodu wielkości jaj gołębich. Pola pszenicy, owsa i kartofli wyglądają jak szary ugór, potrząśnięty mierzwą. Miejscami, na stokach, ziemia powyrywana przez spływającą wodę, a jak okiem sięgnąć, widać tylko, muł piasek i kamienie. Grad poranił wielu koczujących na polach pogorzelców i ich bydło.

— **Leczenie kretynizmu.** Wiedeński prof. psychiatryi Wagner v. Jauregg podjął doświadczenia nad uleczalnością kretynizmu. Prof. Wagner przedłożył ministrowi spraw wewnętrznych obszerne sprawozdanie, które będzie dziś ogłoszone w *Wiener Klinische Wochenschrift.* Wagner robił w Styryi wiele doświadczeń pastylkami, które sporządzał z grdyki owiec (Glandola tyroidea). Według tego sprawozdania, skutek był nadzwyczajny. Wiele dzieci leczonych tym sposobem, nauczyło się mówić, a niektóre można było nawet posyłać do szkoły.

— **Zapis.** Zmarły w kąpielach w Ems inżynier z Nowgorodu pod Petersburgiem, Konstanty Simon, zapisał testamentem na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie sumę 10.000 rbl.

— **Gruntowne odnowienie Wilanowa,** wspaniałej rezydencyi Jana III. pod Warszawą, dobiega do końca. Obecnie prowadzą się już tylko roboty około osadzenia przemodelowanych płaskorzeźb na froncie atyki w środkowej części pałacu. Wnętrze zaś jego uporządkowano z całym pietyzmem i czcią dla zawartych w niem pamiątek. Na odnowienie to wydano krocie.

— **Wiedeń-Paryż.** Dzięki porozumieniu z zarządami dotyczących kolei szwajcarskich i francuskich, udało się skrócić czas jazdy pociągiem pospiesznym pomiędzy Wiedniem a Paryżem przez Arlberg o całą noc. Już od dnia 1 października b. r. odjeżdżać będą z dworca kolei zachodniej w Wiedniu pociągi pospieszne o godzinie 8 wieczorem, które jadąc na Arlberg, przez Szwajcaryę, przybywać będą do Paryża nazajutrz o godzinie 11 minut 45 wieczorem. W przeciwnym kierunku zaś odjazd z Paryża o godzinie 8 minut 35 wieczorem, a przyjazd do Wiednia o godz. 6 minut 25 rano.

— **Międzynarodowa wystawa** przemysłowa i rzemiosł w Capetown. W miesiącach listopadzie i grudniu b. r., jakoteż w styczniu 1905 urządzoną będzie w Capetown, jako głównem centrum południowej Afryki międzynarodowa wystawa przemysłowa i rzemiosł pod protektoratem gubernatora Sir Waltera Hely-Hutchinsona i viscounta Milnera. Wystawa ta projektowana jeszcze przed wojną boerską, będzie w ogóle pierwszą, jaką po długich latach urządza kolonia Przylądkowa.

Dla tych, którzy zamyślaliby wziąć w wystawie udział, zapisujemy oświadczenie, że wydatki są małe i że komitet starać się będzie, by wystawiony towar zakupiono. Do honorowego komitetu austro-węgierskiego, wstąpili konsulowie angielscy w Pradze, Tryjeście, Insbruku i Lissie.

Bliższych wiadomości, jakoteż programów udziela generalny komisarz dla Austro-Węgier pan Artur Gobiet w Pradze-Karlin.

— **Nieudały egzamin.** Niedawno cały Paryż zajmował się niemiłą przygodą, jaka spotkała szczególnie rządowi przychylnego senatora p. Lintilhac. Jest on niezwykle wszechstronny: jest senatorem, jest profesorem w Sorbonie, był generalnym sekretarzem ministeryum oświaty, każdej chwili może zostać ministrem. I naraz na stare lata zapragnął do licznych swoich uniwersyteckich dyplomów dodać jeszcze jeden, licencyata praw. Zapisał się na wydział prawny, chodził lub nie chodził na wykłady, studyował lub nie, dość, że po przepisanej liczbie semestrów zgłosił się do egzaminu licencyackiego. Posiwiały mężczyzna, *docteur en lettres,* zwyczajny profesor Uniwersytetu, zasiadł więc w ubiegłym tygodniu na ławie studenckiej przed zielonym stołem fakultetu prawnego i poddał się egzaminowi. Prasa radykalna twierdzi, że komisya składała się z samych nacyonalistów i dlatego wynik był smutny, ale naprawdę senator nie umiał nic, jąkał się ustawicznie, nie wiedział najprostszych rzeczy i przepadł z kretesem. Egzamin ten musiał być męczarnią dla biednego senatora, gdyż słuchacze praw, którzy po większej części hołdują zasadom nacyonalistycznym, zjawili się w zupełnym komplecie i przy każdem zająknięciu, przy każdej fałszywej odpowiedzi wybuchali głośnym śmiechem, poczem gromadnie udali się do redakcyj pism nacyonalistycznych i zakomunikowali że radykalny senator przepadł z administracyi i prawa karnego.

— **Muzeum dyplomatyczne.** Z Paryża donoszą, że wczoraj otwarto tam uroczyście Muzeum dyplomatyczne w ministerstwie spraw zagranicznych. Do Towarzystwa tego Muzeum przystąpili członkowie ciała dyplomatycznego. *Figaro* donosi, że w Muzeum znajduje się już oryginał znanego rysunku cesarza Wilhelma, przedstawiającego allegorycznie „żółte niebezpieczeństwo" z napisem: „Ludy Europy, brońcie swoich najdroższych dóbr!" — oraz pióro, którem Bismarck podpisał pokój paryski 1871 r.

— **Katastrofy żywiołowe.** Miejscowość San Juan na Luzonie, największej z wysp Filipińskich, została zniszczona, skutkiem oberwania się chmury. Deszcz lał strumieniami przez 27 godzin, a woda stała na wysokości 27 cali. Dwieście osób zginęło. Straty, według przybliżonego obliczenia wynoszą 8 milionów franków. Długotrwałe, nieprzerwane deszcze spowodowały wylew kanałów w Valparaiso, w Chili. Miasto stoi pod wodą, kilkanaście osób utonęło. W zatoce panowała przez tydzień burza, powstrzymująca wszelką żeglugę. Szkody, zrządzone przez ulewy i burze, oszacowano w przybliżeniu na dwa miliony.

— **Eksplozya.** Z Paryża donoszą: W fabryce metalurgicznej we Venthanie nastąpiła onegdaj wielka eksplozya, wskutek której wielu robotników odniosło ciężkie skaleczenia.

— **Szalony orkan** srożył się onegdaj w Londynie i zrządził olbrzymie szkody. Długotrwały deszcz pozamieniał niektóre ulice w jeziora. Wiele domów pozapadało się, wskutek podmulenia fundamentów.

— **Kolej Calais-Dover.** Myśl połączenia linią kolei żelaznej Anglii ze stałym lądem, od lat 50 zaprząta wiele umysłów a w spełnieniu jej od pół wieku technicy i dyplomaci ze skutkiem sobie wzajemnie... przeszkadzają. Już w r. 1857 wystąpił inżynier francuski Thomé de Gamond z pomysłem przekopania tunelu popod cieśniną Kaletańską a zgromadzenie narodowe w r. 1874 uchwaliło na podobny cel potrzebne sumy, gdy równocześnie przedłożył Gladstone odnośny bil w parlamencie angielskim. Ale sfery wojskowe angielskie sprzeciwiły się temu projektowi z całą stanowczością, gdyż wylot tunelu na angielskiej ziemi zdawał się im być zbyt niebezpieczny dla obrony Anglii przeciw możliwym najazdom potęg środkowo-europejskich. Lecz i na to znalazła się rada. Parę mil od brzegu morze jest neutralnem. Pan Bunau-Varilla proponuje w tem miejscu utworzenie sztucznej wyspy, którąby połączył z Dovrem most trzy kilometrowy, a z wybrzeżem francuskim tunel 25 km. długi. Z tunelu na most wjeżdżać się będzie albo po odpowiedniej równi pochyłej albo za pomocą wyciągów. Wyspa i most mogą być należycie podminowane i w razie potrzeby wysadzone w powietrze, co uspokoi przezornych wyspiarzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe opery. Pisma zapowiadają kilka nowych oper zagranicznych kompozytorów. Umberto Giordano, jeden z t. zw. werystów włoskich, autor „Mala vita" pisze operę p. t. „Cotillon", z tekstem, opartym na jednoaktówce H. Cainea i E. Daudeta. Ruggiero Leoncavallo, ukończywszy operę „Roland von Berlin" i wręczywszy ją cesarzowi Wilhelmowi, zobowiązał się wykończyć do dwóch lat operę p. t. „Le marchaad des masques", według tekstu L Merleta. Massenet pracuje odrazu nad dwiema operami: „Ariane" i „Pays de Tendre". Tekst pisze do obu Catulle Mendes. Wreszcie kompozytor monachijski p. Adolf Vogl napisał tekst do dramatu indyjskiego p. t „Maja" i obecnie pracuje nad muzyką. Premiera odbędzie się w Stuttgardzie.

Z polskich kompozytorów pracuje teraz nad dziełem scenicznem Zygmunt Noskowski. W Paryżu, w teatrze Sary Bernhardt, ma być wkrótce wystawioną przeróbka sceniczna z „Ogniem i mieczem". Dyr. Noskowski otrzymał propozycyę napisania muzyki, przyjął ją i prawdopodobnie będzie sam dyrygować pierwszem przedstawieniem.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 29 lipca.

(Proces o szpiegostwo).

W dalszym ciągu procesu na wczorajszej rozprawie oskarżony Dyrcz oświadczył, że wszystko, co mówił podczas śledztwa policyjnego w Krakowie, było poprostu fantazyą.

Świadek Marya Knapik, lat 24, wolnego stanu, zaprzysiężona zeznaje za pośrednictwem tłómacza. Opowiada ona, że poznała Dyrcza w jednej z kawiarni w Krakowie, gdzie była z niejakim Kownackim, który się sam przedstawił Dyrczowi. Wówczas opowiadał Dyrcz, że się nazywa Dziedzicki, że jest słuchaczem medycyny, który musiał uciekać z Warszawy ze względów politycznych i że ma bogatego wujaszka, który mu daje pieniądze. Knapikówna sama mu opowiadała, że ma znajomość z pewnym podpułkownikiem inżynieryi.

Przewodniczący następnie odczytał list rzekomego przyjaciela Dyrcza, wręczony dla niego Knapikównej. Ten list pisał sam Dyrcz w przekonaniu, że Knapikówna go otworzy, co się istotnie stało. W liście owym nazywał siebie hr. Tyszkiewiczem.

Świadek starszy komisarz policyi z Krakowa, dr. Banach zeznał, że już po miesiącu pobytu Dyrcza w więzieniu był pewny, że ma do czynienia ze szpiegiem.

Przewodniczący odczytał z kolei zeznania niejakiego Stanisława Czajkowskiego, który za oszustwo siedząc w więzieniu zetknął się tam z oskarżonym Ławrowem, który opowiadał, że zna dobrze Galicyę, że jest podpułkownikiem i zajmuje się szpiegostwem. Dwaj jego wspólnicy, oficerowie mieli być skazani w Krakowie na 8 miesięcy więzienia. Oskarżony Ławrów zeznania te Czajkowskiego nazwał bajaniem, a Czajkowskiego pospolitym błaznem.

Nakoniec składał opinię fachową kapitan Redel.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe, poczem przemawiali prokurator i obrońcy.

Trybunał po naradzie skazał Dyrcza za usiłowane szpiegostwo i oszustwo na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, Szymana Ławrowa za szpiegostwo na rok ciężkiego więzienia. Obaj skazani zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Głosy publiczne.

Odezwa.

W dniu 25 b. m. nawiedził pożar miasteczko Sokołów tutejszego powiatu niszcząc w przeciągu kilku godzin całe miasteczko doszczętnie.

Spłonęło 600 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarczych. Cała ludność zamieniona w nędzarzy bez dachu i chleba.

Celem niesienia pomocy tym nędzarzom zawiązał się na miejscu komitet ratunkowy pod przewodnictwem Jana hr. Zamoyskiego właściciela dóbr Sokołów, który w obec ogromu klęski, jaka nawiedziła miasteczko Sokołów, zwraca się w tej drodze do ofiarności społeczeństwa w nadziei. że wszyscy chętnie pospieszą choćby jak najskromniejszym datkiem przyczynić się do otarcia łez i ulżenia nędzy nieszczęśliwych pogorzelców.

Łaskawe datki nadsyłać należy na ręce komitetu ratunkowego dla pogorzelców miasteczka Sokołów koło Rzeszowa.

Z wydziału powiatowego.

Kolbuszowa, dnia 27 lipca 1904.

Ks. Królikowski
vice - prezes.

Serednicki
sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Koleje węgierskie. Preliminarz węgierskich kolei państwowych na rok bieżący przewiduje dochody w wysokości koron 235,220.000, wydatki zaś koron 150,089.000. Na podniesienie płac urzędników wstawiono na rok bieżący koron 4.783.400, co z kwotą w r. 1903 już wydaną a koron 1,860.000 wynoszącą, czyni łącznie koron 6,643.400.

Preliminowany czysty dochód wynosi koron 85,130.000, co odpowiada kapitału inwestycyjnego obliczonego na 1,911,000.000 koron, stopie procentowej 4·45; jak więc widzimy. dają koleje węgierskie tamtejszemu skarbowi państwa wcale ładne oprocentowanie.

Kolej Przeworsk-Dynów. Z polecenia c. k. Ministerstwa kolejowego zarządziło c. k. Namiestnictwo na czas od 2 do 4 sierpnia b. r. komisyę reambulacyjną dla wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów, a to dla rozpatrzenia proponowanych przez Wydział krajowy zmian poprzednio zatwierdzonego projektu.

Międzynarodowa konferencya techniczna. Z inicyatywy szwajcarskiej rady związkowej odbędzie się dnia 1 sierpnia r. b. w Bernie międzynarodowa konferencya techników, w celu opracowania jednakowych dla wszystkich państw przepisów co do udzielania patentów i marek ochronnych.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22·10 do 22·20, *loco* Ołomuniec 21·25 do 21·35, *loco* Berno-Wiedeń 21·25 do 21·35. Cukier na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 22·75 do 22·85. Cukier w kostkach: *prima* 73·25 do 73·25, *secunda* 71·75 do 71·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·40 do 47·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że wszystkie Ministerstwa przedłożyły już preliminarz swoich budżetów na rok 1905 i tymi dniami rozpoczną się obrady co do ostatecznego ich ustalenia. Jakkolwiek przyszłoroczny budżet wykazywać będzie znaczne zwiększenie wydatków zwyczajnych, a nadto trzeba będzie za pomocą pożyczki dostarczyć przeszło 107 milionów na inwestycye wojskowe, a 30 milionów na kanały, mimo to, jak powszechnie utrzymują, budżet przyszłoroczny nie wykaże żadnego pogorszenia, a to dzięki temu, iż niektóre rubryki dochodów dadzą nadspodziewanie świetne wyniki. I tak n. p. dochód z podatku od cukru wykaże ogromny wzrost, przybędzie nadto jednoroczny nadzwyczajny dochód 9 milionów skutkiem inkamerowania funduszu wiejskiej służby pocztowej, wreszcie i monopol tytoniowy zasili wydatnie skarb Państwa. Dochód z tego monopolu za pierwszych sześć miesięcy b. r. jest o 3,682.000 koron większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Czescy posłowie agraryusze zamierzają podobno przed sesyą jesienną Rady państwa wydać manifest, w którym wskażą na bezowocność obecnej polityki obstrukcyjnej Czechów i wezwą naród, aby zmusił Młodoczechów do zaniechania tej polityki.

Jak już donosiliśmy, nauczyciel w Kozichgłowach pod Poznaniem, p. Bensch, ofiarował swoje usługi komisyi kolonizacyj. W piśmie jej przesłanem wspominał też o pewnym gospodarzu polskim z Kicina, który rzekomo chce sprzedać komisyi swoje gospodarstwo 175-morgowe. Otóż *Wielkopolanin* ogłasza list owego gospodarza, w którym oświadcza, iż sprzedałby swoje gospodarstwo, ale nigdy Niemcowi, a tem mniej komisyi kolonizacyjnej.

Jak się dowiadują dzienniki, w okolicy Poznania kręcą się różni agenci i namawiają gospodarzy polskich do sprzedaży swych posiadłości. W Naramowicach n. p. jednemu ofiarowano wysoką cenę. Agent jednak otrzymał odprawę, jakiej się z pewnością nie spodziewał.

Z powodu znanego komunikatu ogłoszonego w *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw p. Kościelskiemu, przypomina *Freisinnige Ztg.*, że p. Kościelski jest tym samym „przywódcą Polaków", który po oświadczeniu się Koła polskiego w lutym 1893 roku za projektem wojskowym, otrzymał od cesarza osobny telegram dziękczynny następującego brzmienia: „Dziękuję panu i pańskim rodakom za wierność, jaką okazaliście mnie i mojemu domowi. Oby ona była przykładem dla wszystkich. Za pańską pełną poświęcenia pracę nadaję panu order korony II. klasy.

Wilhelm I R."

Z Gdańska wydalono poddanego rossyjskiego p. Modzelewskiego, który tam utrzymywał księgarnię i skład obrazów.

W Niemczech panuje wielkie niezadowolenie z przebiegu operacyi wojennych w niemieckiej kolonii afrykańskiej. Zarzucają generałowi Trotha, że przez zbytnią ostrożność pozwolił Hererom wymknąć się z osaczenia, skutkiem czego wojna przedłuży się bardzo. Ponadto donoszą, że w wojsku niemieckiem szerzą się choroby zaraźliwe, a zwłaszcza tyfus.

W Warszawie od kilku dni obiega znowu pogłoska, że jeden korpus, należący do składu warszawskiego okręgu wojennego, ma być powołany na plac boju, wbrew zasadzie, powziętej początkowo przez ministerstwo wojny, że okręg ten ma pozostać nienaruszonym.

O tajemniczym wypadku w Charkowie donosi co następuje urzędowa depesza: W poniedziałek o godzinie 9 wieczorem rozległ się silny wybuch, który słyszano nawet na krańcach miasta. Wybuch nastąpił w domu Lubarskiego przy ul. Kazarskiej. Po wybuchu powstał pożar, który zniszczył dom dwupiętrowy. Naoczni świadkowie opowiadają, że w chwili wybuchu, z mieszkania, gdzie zaczął się pożar, wyskoczył z balkonu jakiś człowiek. Siły wybuchu niepodobna opisać. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Zarządzono energiczne śledztwo.

Gazeta Finlandzka zamieszcza rozkaz carski, mocą którego wyłączono z liczby warunków przyjęcia do pierwszej klasy szkół żeńskich konieczność zdania egzaminu z drugiego języka miejscowego (finlandzkiego) i włożono na senat finlandzki obowiązek zajęcia się podniesieniem poziomu wykładu języka rossyjskiego, w szkołach żeńskich oraz rozpatrzenia programu nauczania w tych szkołach historyi i geografii, w tym celu, „aby uczenicy zdobyły gruntowne i prawidłowe wiadomości o państwie rossyjskiem, którego nieodłączną częścią jest Finlandya".

Rossyjskie ministerstwo sprawiedliwości rozesłało instytucyom sądowym, gubernatorom i zjazdom powiatowym naczelników ziemskich do opinii projekt zaprowadzenia skazania warunkowego. Na mocy takiego wyroku skazany po raz pierwszy nie ponosi kary, lecz karany bywa podwójnie, jeżeli popełni znowu przestępstwo.

Ze źródła tureckiego donoszą, że w okręgu iskübskim dnia 24 b. m. oddział powstańców złożony z 35 ludzi miał starcie z wojskiem. Jedenastu powstańców zabito. Śledztwo stwierdziło, że oddział przybył z Bułgaryi.

W Konstantynopolu oczekują niebawem przybycia okrętów angielskich i amerykańskich celem objęcia stałej straży przy wyjściu z cieśniny Dardanelskiej.

Z Armenii nadchodzą groźne wiadomości. Kurdowie splądrowali i podpalili Musz. Miasto to liczy 30.000 mieszkańców, w dwóch trzecich częściach Armeńczyków.

Pogrzeb b. prezydenta Transvaalu, Pawła Krügera, ustanowiono na dzień 10 października, jako dzień jego urodzin. Zwłoki przewiezione będą na okręcie wojennym holenderskim.

O pochodzie wojsk angielskich na stolicę tybetańską nadchodzą następujące szczegóły: W niedzielę dnia 17 b. m. przekroczył oddział angielski najniebezpieczniejszy wąwóz, wiodący do Lhasy, który leży o 300 metrów wyżej nad poziom morza, aniżeli Mont Blanc. Wojska tybetańskie znajdują się pod Jarzi i tutaj oczekują Anglików; lamowie z trudem tylko zdołali namówić ludność do dalszej walki. Pierwszego starcia należy spodziewać się wkrótce. Według relacyi, jakie Anglicy otrzymali od ludności, przybyło Tybetańczykom z pomocą około 1.300 ludzi w okolicy Nagastse. W dotychczasowych walkach wystarczało Anglikom kilka strzałów armatnich do rozpędzenia wojsk tybetańskich, to też nie spodziewają się nigdzie większego oporu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wybory sejmowe na Bukowinie.

Czerniowce, 29 lipca. Przy wczorajszych wyborach do sejmu bukowińskiego z kuryi większej własności wybrani zostali: w I. kole: metropolita Calinescu i radca konsystoryalny Bejan; w II. kole: dr. Aleksander Hormuzaki, Teodor Flondor, Mikołaj br. Mustatza, Jan Wojtyński, Krzysztof Abrahamowicz, Kazimierz Bohdanowicz. Zaharyasz Bohosiewicz i prof. dr. Alfred Halban 187 głosami. Stronnictwo środka pozostało w mniejszości.

Wiedeń, 29 lipca. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza usunięcie się z komendy dywizyi kawaleryi Najd. Arcyksięcia Ottona, ze względu na zdrowie, przyczem zastrzeżono Mu powierzenie innego stanowiska.

Budapeszt, 29 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deput. sejmu rzucił ktoś z drugiej galeryi pęk pism ulotnych, oświadczających, że rząd węgierski jął się nielegalnych środków przeciw węgierskiej socyalnej demokracyi. Komisarze pospieszyli natychmiast na galeryę, gdzie też ujęto niejakiego Sterna, czeladnika stolarskiego i Rosa, urzędnika administracyi socyalno-demokratycznego pisma. Po przesłuchaniu w kwesturze, puszczono ich na wolność.

Berlin, 29 lipca. *Biuro Wolfa* donosi: Nowy traktat handlowy rossyjsko-niemiecki został wczoraj podpisany przez kanclerza hrabiego Buelowa i Wittego.

Paryż, 29 lipca. Nacyonalistyczna *Liberté* donosi, że generał Negrier prosił o uwolnienie go z najwyższej rady wojennej i o postawienie w stan rozporządzalności, gdyż podczas podróży inspekcyjnej na granicy wschodniej znalazł nieporządki, za które nie chce brać odpowiedzialności.

Paryż, 29 lipca. *Echo de Paris* donosi, że gen. Negrier we środę podał się do dymisyi i podnosi, że fakt ten ma doniosłe polityczne znaczenie. Dziennik *L'humanité* powiada, że podanie się gen. Negriera do dymisyi, jest pierwszym krokiem w zmowie reakcyjnej generałów i oficerów, którzy dążą do obalenia ministra wojny.

Aix les Bains, 29 lipca. Przybył tu król grecki Jerzy.

Aleksandrya, 29 lipca. Eskadra angielska wypłynęła na pełne morze.

Konstantynopol, 29 lipca. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Porta prowadziła potajemnie poważne przygotowania wojenne.

Londyn, 29 lipca. Korespondent *Press Association* w Cork donosi, iż dowiedział się w Berehaven, iż tegoroczne manewry floty angielskiej zostały odwołane, a eskadry dostały rozkaz pozostania w tych miejscach, na których się znajdują, aż do nadejścia nowych rozkazów. Wszystkie udzielone urlopy odwołano, a będących już na urlopie oficerów i marynarzy wezwano, aby natychmiast powrócili do służby.

Waszyngton, 29 lipca. Departament stanu wystosował do rządu rossyjskiego notę, w której zapytuje, czy parowiec niemiecki „Arabia", dzierżawiony przez firmę amerykańską, został zatrzymany. Rząd rossyjski odpowiedział, że niema dotychczas żadnej wiadomości o konfiskacie okrętu „Arabia", ponieważ okręt ten nie przybył jeszcze do Władywostoku. Nota amerykańska trzymaną jest w tonie umiarkowanym, by mogła być później, gdy się okaże konieczność, zaostrzoną.

Wypadki w Petersburgu.

Petersburg, 29 lipca. Według doniesienia *Rossyjskiej agencyi telegraficznej*, sądzą, że morderca Plehwego miał wspólników. Odmawia on wymienienia swego nazwiska. Bomba, którą rzucił do powozu ministra, była podłużnem pudełkiem blaszanem, napełnionem materyą wybuchową i kawałkami metalu. Morderca mieszkał, jak przypuszczają, już od kilku dni w okolicy, w której popełnił zamach. L i c z b a o s ó b, r a n i o n y c h p r z e z w y b u c h b o m b y, w y n o s i 18. Między ranionymi jest dwóch oficerów, jedna kobieta i jedno dziecko. Eksplozya była tak silną, że kawałki roztrzaskanego powozu wpiły się w ciało Plehwego. Głowa jego kompletnie rozszarpana. Sprawca zamachu miał na sobie czapkę urzędnika kolejowego. Kaplica, znajdująca się w pobliżu dworca, ze szczętem zniszczona.

Petersburg, 29 lipca. *Praw. Wiestnik* ukazał się dziś w obwódkach żałobnych i poświęca Plehwemu długi nekrolog. O samym zamachu donosi: Sprawca zamachu rzucił bombę do powozu ministra, który zginął. 30 osób jest lekko ranionych, podczas gdy kapitan gwardyi Światowski, który jechał za powozem ministra, otrzymał ciężkie rany. Morderca jest sam ciężko raniony. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy sądu okręgowego.

Petersburg, 29 lipca. Gdy minister sprawiedliwości Murawiew wczoraj o godzinie 2 po południu jechał do Petersburga, celem złożenia sprawozdania carowi, okno wagonu, w którym znajdował się minister, zdruzgotane zostało uderzeniem kamienia. Sprawcy nie wykryto.

Petersburg, 20 lipca. Zaniechano zapowiedzianej na dzisiaj w obecności cara uroczystości otwarcia nowego portu w Oranienbaum (nad zatoką fińską naprzeciw Kronsztadu).

Paryż, 29 lipca. Wszystkie dzienniki tutejsze wypowiadają oburzenie z powodu zamordowania Plehwego i z ubolewaniem podnoszą, iż prąd rewolucyjny w Rossyi nie ustał nawet w tak ciężkiej chwili, jaką Rossya dziś przeżywa.

Gil Blas pisze, że zamach nastąpił z powodu zarządzeń, jakie wydał Plehwe po zamordowaniu generał-gubernatora Finlandyi Bobrikowa.

Figaro powiada, że Plehwe swem bezwzględnem postępowaniem stworzył sobie wielu nieprzyjaciół. Mimo to czyn okrutny fanatyka musi wywołać oburzenie u wszystkich narodów cywilizowanych.

Gaulois pisze, że nie można znaleść usprawiedliwienia dla tego czynu. Wszystkie narody powinny się połączyć dla stłumienia propagandy, która zagraża zwierzchnikom państwa.

Rappel oświadcza, iż napomnienie, jakie otrzymał rząd rossyjski, jest straszne.

Aurore pisze, iż nic nie zdoła usprawiedliwić tego aktu teroryzmu.

L'humanité wyraża ubolewanie, że teroryzm szerzy się także w tak ciężkiej chwili, jaką Rossya dziś przebywa.

Watykan i Francya.

Paryż, 29 lipca. *Matin* zaprzecza, jakoby między członkami rządu w sprawie zatargu z Watykanem, nastąpiła różnica zdań i powiada, że uchwała, która powzięta będzie w tej sprawie na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej, zapadnie jednogłośnie.

Radical dowiaduje się, że rząd dziś wieczorem doręczy nuncyuszowi jego papiery uwierzytelniające i odwoła swego ambasadora przy Watykanie. Wszystkie stosunki z Watykanem będą zerwane. Będzie to *praeludium* do zarządzeń, jakich rząd domagać się będzie od parlamentu.

Journal ogłasza list księdza kardynała Merry del Val, wystosowany do biskupa le Nordez, a wzywający go, aby w przeciągu dwóch tygodni stawił się w Rzymie.

Dziennik ten stwierdza, że wbrew oświadczeniu nuncyusza Lorencelliego, iż do biskupów wystosowane zostały listy prywatne, list wystosowany do biskupa le Nordez, zaczyna się od słów: „W imieniu Stolicy Apostolskiej...."

C h o l e r a.

Tyflis, 29 lipca. Wedle doniesienia z kraju transkaspijskiego, cholera w Teheranie straciła groźny charakter. Smiertelność z 1500 dziennie spadła na 300. Panika wybuchła jedynie wśród tubylców, którzy rozpierzchając się, rozwlekli też zarazę. Zachodzi obawa zatem powtórzenia się takiej samej epidemii, jak w r. 1892.

Petersburg, 29 lipca. Główny inspektor lekarski ministerstwa spraw wewnętrznych, Anrep, został delegowany wraz z przedstawicielami ministerstw skarbu i komunikacyi do gubernij nadkaspijskich i nadwołżańskich w celu przedsięwzięcia środków przeciw zawleczeniu cholery z Persyi.

S t r e j k i.

Chicago, 29 lipca. Położenie w fabrykach konserw nieco się polepszyło, gdyż robotnicy nie należący do organizacyi robotniczej i ci, którzy z niej wystąpili, zgłosili się do pracy. Fabrykanci mają nadzieję, że strejk wypadnie na ich korzyść.

Zatarg rossyjsko-angielski.

Londyn, 29 lipca. *Biuro Reutera* otrzymało z Petersburga doniesienie, że tamtejszy ambasador angielski zaprotestował przeciw zatopieniu przez Rossyan statku „Knight Commandeur", co sprzeciwia się przepisom prawa międzynarodowego.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 29 lipca. *Rossyjska Agencya telegraficzna* zaprzecza pogłosce, jakoby Kuropatkin był ranny.

Frankfurt, 29 lipca. *Frankfurter Ztg.* donosi z Tokio: Eskadra władywostocka znajduje się ciągle w pobliżu zatoki tokijskiej. Panuje niepewność co do losu okrętu szkolnego „Kotournomaru", okrętu pocztowego „Korea" i kilku innych.

Londyn, 29 lipca. *Daily Mail* donosi z Jokohamy pod datą wczorajszą, że ogólny atak na Port Arthura już się rozpoczął. Podobną wiadomość otrzymał *Times* z Szangaju.

Tokio, 29 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Rzeka Liao otwarta jest dla żeglugi neutralnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 637·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 747·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 515·50, Akcye Länderbanku 424·75, Akcye Bankvereinu 515·50, Akc. Bodencredit 937·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 537·—, Akcye kolei państwowych 633 50, Akcye kolei Południowej 81·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 435·25, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2245·—, Akcye Fabryki broni 485·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1028·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·70, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 127 50, Marki 117·30, Ruble 252·75.

Usposobienie silne wskutek zagranicy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wiel. p. prof. **dr. Rydygierowi, dr. Machekowi, dr. Gluzińskiemu, dr. Jaworskiemu** asyst. lwowsk. kliniki okulistycznej i **dr. Kigingerowi**, którzy mię wyleczyli od niechybnej śmierci, oraz **Wiel. Siostrom** z sali chirurgicznej składam jak najserdeczniejsze podziękowanie, aby jak najdłuższe lata mogli być pomocnymi biednym chorym ludziom.

Lwów, 29. sierpnia 1904.

Ferdynand Chorzemski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. J Potocka z Brzeżan, hr. J. Żeleńska z Dalastowic, br. B. Popper z Wygody, H. Wołodkowicz z Odessy, J. Ustyanowicz z Kijowa, S. Kozłowiecki z Rakowy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. lipca 1904.

	płacą (walutą koron) K.	h.	żądają (walutą koron) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	40	100	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lipca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·20	99·40
styczeń-lipiec	99·20	99·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·50	154·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	186·—
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·80	119·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	128·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·25	164·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·25	208·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·25	208·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·70	98·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·30	100·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	311·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·75	105·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·80	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	225·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2780·—	2790·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	746·50	747·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	511·—
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423·50	424·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1603·—	1613·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·50	517·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5470·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	836·—	840·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	609·60	610·60
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1023·—	1037·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	430·—	431·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2210·—	2220·—
Schodnicy 500 kor.	647·—	653·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	303·—	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·05
Paryż za 100 franków	95·—	95·12½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·02½	95·12
Francuskie banki	95·—	95·12½
Szwajcarskie banki	95·—	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Rubla	2·52¾	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1432/3 (12) (6345 1—3)

Dnia 21. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 204, 206, 209, 210, 211, 230, 231, 232 i 233 ks. grt. gminy Glinna wraz z przynależnościami, składającemi się: a) Jedna waga decimalna z przesuwaczem ciężarowym na 405 kg. wartości 8 kor., b) jedna waga decimalna z przesuwaczem ciężarowym na 501 kg. wartości 15 kor., c) dwa młynki do mielenia gipsu wartości 1200 kor., d) jedna latarnia w młynie gipsowym wartości 2 kor, e) maszyna parowa mokobila, przeznaczona do ciągnięcia walców użytych do mielenia kamieni na gips, zawiera siłę 12 koni, jest systemu J D. Gareta w Bukau-Magdeburg z roku 1892, w stanie już bardzo lichym się znajdująca bez dyszla i hamulca wartości 600 kor., f) miech kowalski w dwóch miejscach mający już dziury wypalone wartości 20 kor., g) śróbstak wartości 6 kor., h) kowadło kowalskie wagi 54 kg. wartości 20 kor., i) walcownia żelazna, służąca do mielenia zboża, wartości 15 kor., j) jeden wózek fabryczny o 4 kołach żelaznych wartości 6 kor., k) dwoje taczek drewnianych kutych wartości á 4 kor. — 8 kor., l) cztery kamienie młyńskie á 10 kor. — 40 kor., m) dwie skrzynie pytlowe z drzewa miękkiego á 12 kor. — 24 kor., n) dwie skrzynie na mąkę z drzewa miękkiego á 5 kor. wartości 10 kor., o) dwa trawersy żelazne á 10 m. długie po 10 kor. razem wartości 20 kor., p) rynwa sporządzona z desek sosnowych, prowadząca wodę ze studni do fabryki wartości 3 kor., r) dwoje sanek z drzewa brzozowego wartości á 1 kor. — 2 kor., s) jeden stół drewniany do wyrabiania cegły wartości 80 hal., t) 12 belków jodłowych 12 kor.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 27543 kor. 69 hal., urządzenie kolejowe na 1480 kor., przynależności zaś na 2011 kor. 80 hal., razem tedy na 31035 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi sumę 15.851 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom §. 146 ord. egz. niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, kancelarya Oddział IV. biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. E. 138/2 (92) (6285 1—3)

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Haczewskiego w Kołomyi, odbędzie się 7. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 63, licytacya dóbr Podwerbce wyk. hip. l. 324 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu i posiadłości objętej wyk. hip. l. 142 ks. gr. dla gminy katastralnej Podwerbce wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego tudzież prawa polowania.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 451.314 kor. 40 hal., przynależności zaś na 33.484 kor.

Najniższa cena wynosi 323.198 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18. lipca 1904.

L. cz. E. 306/4 (6) (6348 1—3)

Na żądanie Ozyasza Herscha Półturaka, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 637 gm. Mikłaszów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 489 kor.

Najniższa cena wynosi 326 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 15. lipca 1904.

L. 8270. (6276 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 22. sierpnia odbędzie się w Magistracie miasta Kołomyi ponowna publiczna licytacya celem wydzierżawienia:

a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wedle taryfy I. w mieście Kołomyi,

b) murowanych jatek miejskich i

c) prawa poboru opłaty rzeźniane, tudzież taks za oglądanie bydła rzeźnego na czas trzech lat t. j. od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907.

Licytacya ta odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi:

ad a) czynsz roczny w kwocie 49.500 kor.

ad b) czynsz roczny w kwocie 2.300 kor.

ad c) czynsz roczny w kwocie 13.000 kor.

Magistrat.
Kołomyja, dnia 23. lipca 1904.
Funkenstein.

Nr. 2223 (V. K.) (6265 2—3)

Auszug aus der Kundmachung.

Am 10-ten August 1904 wird bei der Militärbauabteilung des 10 Korps in Przemyśl eine schriftliche Offertverhandlung, betreffs Veräusserung von maschineller Einrichtung samt zugehörigen Werkzeuge abgehalten werden.

Näheres siehe Kundmachung bei den Gemeindeämtern in Lemberg, Jaroslau und Przemyśl und bei der obigen Bauabteilung.

Verwaltungs Kommission der k. u. k. Militär-Bauabteilung des 10 Korps.
Przemyśl, am 24. Juli 1904.

L. cz. E. 500/4 (3) (6334 1—3)

Odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 443 gminy Mogielnica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1100 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 677 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 439/4 (5) (6349 1—3)

Na żądanie Schabse Licermanna we Lwowie, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 851 i 1/4 części realności lwh 848 gm. Mikłaszów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to pierwsza na 440 koron zaś 1/4 część drugiej na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 293 kor. 33 hal., dla drugiej 93 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. III. 78/72 172/VII. (6282 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII. ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Kleinmanna przeciw nieobjętej masie spadkowej Izaaka Kleinmanna o 1500 złr. aw. zpn. na wniosek wierzyciela Herscha Fihmana, odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu Nr. 13 dnia 11. października 1904 o godz. 10 przed południem, relicytacya 1/12 części frontowego domu pod lk. 103¾ we Lwowie położonego, wedle wyk. hip. l. 64/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 10 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, i 1/18 części realności pod lk. 154¾ we Lwowie położonej, wedle wyk. hip. l. 112/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 4 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, przyczem obie części realności będą osobno sprzedawane.

Cenę wywołania sprzedać się mających części realności stanowić będzie wartość szacunkowa tychże a mianowicie co do 1/12 części realności lk. 103¾ w kwocie 573 złr. 75 ct. aw., zaś co do 1/18 części realności lk. 154¾ we Lwowie w kwocie 541 złr. 47 ct. aw.

Obie te części realności będą mogły być na powyższym terminie sprzedane nawet niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi co do pierwszej części realności kwotę 58 złr. aw. zaś co do drugiej kwotę 55 złr. aw.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi tutejszego sądu drzwi Nr. 19.

Dla nieobecnego wierzyciela Berla Heschelesa, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7. maja 1904 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe tej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bodeka we Lwowie.

Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. E. 1716/4 (4) (6333)

W sprawie egzekucyjnej Klotyldy Barańskiej, właścicielki dóbr w Rozhurczu, przeciw Stefanowi Kaszuba, rolnikowi w Rozhurczu, celem zniesienia współności realności lwh. 385 ks. gr. gm. Rozhurcze, odbędzie się w sądzie biuro Nr. 18, dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 8 rano, licytacya realności w 2/3 częściach Klotyldy Barańskiej a w 1/3 części Stefana Kaszuby własnej.

Realność przedmiotem licytacyi będąca oceniona jest na 1300 koron, cena wywołania wynosi 1300 koron i taką też kwotę wynosi najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. E. 1141/4 (6318)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya posiadłości objętej lwh. 163 gm. Tartaków ocenionej na 1147 kor. 50 hal. dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 765 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. E 349/4 (4) (6308)

Na żądanie firmy Ed. Kokora i sp. w Prerau, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy, licytacya realności lwh. 158 gm. Latoszyn Józefa Panka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 1170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupiena, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. E. 1108/4 (6) (6343)

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Kosowie, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed poł., licytacya realności lwh. 350 gm. Szeszory w tut. Sądzie Nr. 44.

Oceniono na 1665 kor. 50 hal.
Najniższa oferta 1110 kor. 34 hal.
Warunki i dokumenta w biurze 39.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. E. 53/4 (15) (6310)

Dnia 26. sierpnia godz. 9 przed poł., odbędzie się w biurze Nr. 1 tut. Sądu, licytacya realności lwh. 103 gm. Albigowa wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 10635 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 7090 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 24. lipca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (108) (6346)

W konkursie Hermana Hochsteina, protokołowanego kupca z Łącka, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia dodatkowej likwidacyi, wyznacza się audyencyę na dzień 30. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Starym Sączu w biurze Nr. 1.

Na tej audyencyi odbędzie się także sprzedaż wierzytelności krydataryusza w drodze publicznej licytacyi, za gotówkę zaraz przy licytacyi złożyć się mającą.

Komisarz konkursowy.
Stary Sącz, dnia 20. lipca 1904.

Konkursa.

L. 2297. (6279 2—3)

KONKURS.

W skutek opróżnienia posady lekarza okręgowego w Janowie rozpisuje się konkurs na posadę lekarza dla tego okręgu który obejmuje 20 gmin z ludnością 12.941 na obszarze 223 kilm. kw.

Siedzibą lekarza okręgowego jest miasteczko Janów, gdzie się znajduje publiczna apteka.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Obowiązki lekarza okręgowego określa §. 14 rozp. wykonawczego do ust. z 2. lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym Dzien. ustaw krajowych Nr. 82, Cz. XXII.

Dla lekarza okręgowego w Janowie wyznaczoną jest płaca roczna w kwocie 1000 koron i ryczałt na koszta podróży służbowych w rocznej kwocie 540 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni podania należycie udokumentowane wnieść do Wydziału powiatowego w Gródku najpóźniej do 1. września 1904 roku.

Z Wydziału powiatowego.
Gródek, dnia 21. lipca 1904.
Prezes Rady powiatowej
A. Brunicki.

L. 54 pr. (6277 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 20. sierpnia 1904 do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. pr. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.
Lwów, dnia 20. lipca 1904.

L. 87727/II. (6263 1—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Mogielnicy z poborami III. klasy 2 stopnia ryczałtem 930 kor. rocznie, na

służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Trembowli i powrotem, i

2. w Rychwałdzie z poborami III. klasy, 3 stopnia, ryczałtem 780 kor. rocznie na służącego,

3. w Gawłówku z poborami III. klasy 4 stopnia ryczałtem 140 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15. sierpnia 1904 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
dla Galicyi.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. 21679 (6327 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. szkole realnej w Krośnie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 173 Dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10. sierpnia br.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. 78620 (6352)

KONKURS.

Celem obsadzenia dwóch posad kasyerów w IX. klasie rangi, względnie dwóch posad kontrolorów w X. klasie rangi, oraz jedną względnie więcej posad kontrolujących asystentów kasowych w XI. klasie rangi w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi wschodniej z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o te posady mają wykazać znajomość przepisów dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłość w koncepcie i znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież podać czy a względnie w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z funkcyonaryuszami zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli.

Podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 25. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 187/4 (2) (6357)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 30 czasopisma: „Monitor“ z dnia 24. lipca 1904 pod napisem: „Na kolana przed potentatem“ od „oto są“ do końca, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 27. lipca 1904.

Ч. спр. Pr. 182/4 (2) (6355)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 151 часописи: „Дїло“ з дня 21. липня 1904 під написею: 1) „Самоволя старости“, 2) „Віче в Тернополи“ від „зазначив звісну“ до „ся до гімназиї“ і від слів 4) „в кінци“ до кінця, містить в собі знамена провини з §§. 300, 302, 491 з. к. і арт. V зак. з 17/12 1862 Нр. 8 Д з. д ех 863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. липня 1904.

Ч. спр. Pr. 183/4 (2) (6358)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 152 часописи: „Галичанин“ з дня 22. липня 1904 під написею: 1) „Проклятіє злого діла“ від початку до „мильний пузир“, 2) „Учителі . . . . .“, містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. липня 1904.

Ч. спр. Pr. 184/4 (2) (6356)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 28 часописи: „Русское Слово“ з дня 20. липня 1904 під написею: 1) „Охорона емиґрантів“ від „Польски политики“ до „вірную погибель“, 2) „Отъ Сокаля“ від слів „а принимаете“ до кінця, 3) „Пани бавять ся“ від „Но польскіи“ до „в карти“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. липня 1904.

Ч. спр. Pr. 186/4 (2) (6354)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 4—5 часописи: „Праця“ за червень і липень 1904 під написею: 1) (сторона 3) без титулу, 2) „Початок кінця“ від „цар є“ до „голод єму“, 3) „Реформи зверху чи революція“ від „Революця як“ до „царский трон“ і 4) „Убійство Бобрикова“ від початку до „розумного нахабно“ від „Коротемкій“ до „сторінок“ і від „Його ярим“ до „самодержавю“, містить в собі знамена злочину з §. 58 а) б) і 66/2 і провини з §§. 302, 491, 494 а) з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. липня 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 98/4 (3) (5720 3—3)

Anastazya Iłyk Sebastyana uznaną została umysłowo chorą jej kuratorem ustanowiono Stefana Iłyka Semena z Popielnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. 89/4 (5) (5721 3—3)

Łeś Ryżko Danyły uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Krutofista z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. L. 3 4 (3) (5942 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 10. marca 1904 L. cz. Nc. IV. 188/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad głupkowatą Maryanną Kumor w Makowie z powodu stwierdzonego przez sąd obwodowy w Wadowicach a kuratorem ustanawia Andrzeja Woźnego w Makowie Nd. 365.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Maków, dnia 14. marca 1904.

L. cz. P. 115,3 (9) (5750 2—3)

Julian Salij z Romanówki z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę. Kuratorem ustanowiony Ilko Tiułka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 11. czerwca 1994.

L. cz. P. 86 4 (2) (5657 2—3)

Katarzyna Konowaluk ur. Greśko z Łanczyna uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiony został Hawryło Konowaluk syn Danyły z Łanczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 29. marca 1904.

L. cz. 17/3 (3) (5757 2—3)

Fedko Batrak z Taurowa został uznany umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Marcelego Lenartowicza z Taurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30. marca 1904.

L. cz. P. 56/4 (7) (5787 2—3)

Magdalenę Jagłową włościankę z Górki uznano za marnotrawną i ustanowiono dla niej kuratorem Gabryela Wieczorka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. P. 186/4 (4) (5590 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Stefana Nałysnyk w Kutyskach.

Kuratorem ustanowiono Matija vel Tymka Nałysnyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 12. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1511. (6214 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż w dniu 26. kwietnia 1904 znalezione zostały w Haliczu trzy noty po 20 kor. zgubione przez nieznanego właściciela.

Wzywa się tedy właściciela tychże by w przeciągu jednego roku licząc od czasu uskutecznionego obwieszczenia zgłosił i swe prawo do zgubionych 3 not wykazał, poczem mu takowe po zwróceniu kosztów i po odciągnięciu 10% znaleźnego zostaną wydane.

Magistrat miasta.
Halicz, dnia 6. czerwca 1904.
Burmistrz.

L 3078. (6325 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Starostwo górnicze wydało nowe rozporządzenia górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi a mianowicie:

1. przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z dnia 26. czerwca 1904 L. 2745;

2. rozporządzenie z dnia 30. czerwca 1904, L. 2778, określające sposób składania egzaminu, wymaganego §. 8 przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z dnia 26. czerwca 1904 L 2745 od zobowiązanych do tego kandydatów na kierowników ruchu.

Te rozporządzenia, ogłoszone pod Nr. 68 i 69 w XI. części dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych, wydanej i rozesłanej dnia 25. lipca 1904 obowiązują od dnia ich ogłoszenia, tj. od dnia 25. lipca 1904 począwszy.

Z c. k. Starostwa górniczego
W Krakowie, dnia 26. lipca 1904.
C. k. Starosta górniczy.

L. cz. C. I. 226,4 (1) (6342 1—3)

Przeciw Antoniemu Besz, synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Gródku przez Jana Besza (syna Jana) z Dolinian pozew o zniesienie współwłasności real. pod ld. 24 wyk. hip. l. 9 ks. gr. gm. Doliniany zpn

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. Sądzie biuro Nr. 7 audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14. września 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Besza syna Jana ustanawia się p. Eugeniusza Jarosława 2 im. Sienkiewicza kand. adw. w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Besza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on nie zgłosi się w sądzie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek, dnia 18. lipca 1904.

Praes. 1142 (18 4) (6288 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 12. września 1904 o godz. 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambożego Jaworskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dr. Włodzimierza Kozickiego.

Sambor, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. C. VI. 310/4 (2) (6306)

Przeciw Iwanowi Karałaszowi i Stefanowi Hryciukowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionem zostało do c. k. Sądu powiatowego w Gwozdzcu przez Eugenię Leszczuk pozew o wyłączenie ruchomości z pod grabieży.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. sierpnia 1904 o godz. 9 przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw Iwana Karałasza i Stefana Hryciuka, ustanawia się p. Fedora Hryciuka Michała w Janówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwozdziec, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. C. I. 281/4 (1) (6270)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Porfirego Mielnika z Mokrego wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bukowsku przez Maksyma Peruna rolnika, w Mokrem pozew o uznanie prawa własności parc. gr. 490 gm. Zawadka tudzież parc. gr. 147/4 i bud. 83 gm. Mokre.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31. sierpnia 1904 o godz. 9 przedpołudniem do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. C. I. 202,4 (1) (6317)

Przeciw Dawidowi Czernerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Śniatynie przez Hermana Czernera kupca, w Śniatynie, pozew o 1000 K. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5. sierpnia 1904 o godz. 9 rano, w tym sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Dawida Czernera ustanawia się p. dr. Marcussohna w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. C. II. 371/4 (1) (6226)

Przeciw nieobecnym Franciszkowi i Salomei Kosteckim, Piotrowi i Kunegundzie Kuczkowskim wnieśli Helena Rysiowa i Antonina Malinowska w Nowym Sączu przez adw. dr. Pasionka w Nowym Sączu skargę o własność realności whl. 143 gm. Nowy Sącz.

Audyencya odbędzie się dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 11 rano Sala 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Wędrychowski w Nowym Sączu będzie ich zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 3403/3 (3) (6289)

Przeciw Fischlowi Holl Wolfowi Tiger i Dawidowi Katz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank dla handlu i przemysłu pozew o 218 K. 72 h.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Fischla Holla, Wolfa Tigera i Dawida Katza ustanawia się p. adwokata dr. Włodzimierza Jurkiewicza w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 17. kwietnia 1904.

L. 107.640.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. lipca 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Brzeżany	Dmuchawiec (1 past.), Kozłów (2 past. i 2 zagr.);
	Sokal	Boratyn ob. dw. (1 zagr.), Pieczygóry (6 zagr.), Sta ogród (34 zagr.), Tartaków (4 zagr.), Tudorkowice (9 zagr.);
	Tarnopol	Białoskórka (1 zagr.), Borki wielkie z obsz. (8 zagr.), Wyszkowice (8 zagr.), Nastasów z obsz. (7 zagr.);
	Żółkiew	Butyny z obsz. (97 zagr. 2 past.), Przystań z obsz. (33 zagr.);
Wąglik	Rawa	Dyniska (3 zagr.), Staje ob. dw. (1 zagr.), Wulka mazowiecka (Matwije, Sochanie 9 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Korolówka (1 zagr.);
	Brody	Rudenko ruskie (1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (3 zagr.), Zubrzec (2 zagr.);
	Czortków	Kołędziany ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Suszno ob. dw. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Mitkowa ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Hołhocze (1 zagr.);
	Rzeszów	Futoma (1 zagr.);
	Tarnopol	Jankowce (1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Strzeliska stare (Stadnica 1 zagr.);
	Bochnia	Nieszkowice (1 zagr.), Dziewin (19 zagr.);
	Brzesko	Biskupice radłowskie (3 zagr.), Zdrochec (Kępa 1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (2 zagr.), Dubszcze (1 zagr.), Koniuchy (5 zagr.);
	Brzozów	Wesoła (1 zagr.);
	Buczacz	Nowosiółka (1 zagr.), Soroki (1 zagr.);
	Czortków	Zabłotówka (1 zagr.), Kossów (3 zagr.);
	Dąbrowa	Niecieczą (1 zagr.), Żelazówka ob. dw. (1 zagr.), Zakirhale (1 zagr.);
	Dobromil	Starzawa (1 zagr.);
	Dolina	Bystra ad Mizun (1 zagr.), Wełdirz (3 zagr.);
	Drohobycz	Gaje wyżne (2 zagr.), Krynica (1 zagr.), Stebnik (1 zagr.), Ułyczno 1 zagr.);
	Gródek	Neuhof (1 zagr.), Zalesie (1 zagr.);
	Jarosław	Manasterz (1 zagr.), Pawłosiów (2 zagr.), Sosnica (4 zagr.);
	Jaworów	Siedliska (Leszczesne 3 zagr.), Wólka rosnowska (3 zagr.);
	Kałusz	Wojniłów (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolaniska ad Wilcza wola (2 zagr.), Kosowy (1 zagr.), Nienadówka górna (3 zagr.);
	Kołomyja	Nazurna (1 zagr.);
	Kraków	Wolica (Las kościelnicki 1 zagr.);
	Krosno	Wróblik królewski (1 zagr.);
	Lwów	Zapytów (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Szwejków ob. dw., Czeremchów (1 zagr);
	Przemyśl	Trójczyce ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Zadwórze (1 zagr.);
	Rawa	Ruda ad Wróblaczyn (1 zagr.);
	Ropczyce	Czarna (1 zagr.);
	Sambor	Uherce zapłatyńskie ob. dw. (1 zagr.), Więckowice gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Śniatyn	Dzwiniaczka ad Ilince (1 zagr.), Podwysoka (4 zagr.), Widynów (1 zagr.), Zadubrowce (9 zagr.), Zebranówka (1 zagr.);
	Sokal	Oserdów (1 zagr.);
	Stryj	Komarów ruski (zagr. 1 zagr.);
	Strzyżów	Glinik średni (1 zagr.);
	Tarnów	Chojnik (1 zagr.), Bobrowniki małe ob. dw. (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Rosochacz (2 zagr.), Turka miasto (2 zagr.), Zawadka (3 zagr.);
	Zaleszczyki	Hołowczyńce (7 zagr.), Holihrady (1 zagr), Iwanie (1 zagr.), Nagórzany (2 zagr.), Nowosiółka (8 zagr.), Sińków (5 zagr.), Zazulińce (1 zagr.);
	Zbaraż	Szelpaki (1 zagr.);
	Złoczów	Młynowce gm. i ob. dw. (2 zagr.), Pomorzany (2 zagr.);
	Żydaczów	Izydorówka ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów	Burdiakowce (11 zagr.), Łosiacz (3 zagr.), Szerszeniowce (13 zagr.), Wierzchniakowce (7 zagr.);
	Brody	Bielawce (48 zagr.);
	Brzeżany	Płencza (7 zagr.);
	Buczacz	Sawałuski (4 zagr.), Soroki (5 zagr.);
	Drohobycz	Letnia (8 zagr.);
	Kamionka str.	Stryhanka (4 zagr.), Wierzblany (4 zagr.);
	Rawa	Horodrów (7 zagr.), Ławryków (Sały 8 zagr.), Zamek (4 zagr.);
	Śniatyn	Kniaże (7 zagr.);
	Złoczów	Pomorzany (3 zagr.);
Pomór świń	Biała	Łazy (1 zagr.);
	Bochnia	Czyżów (2 zagr.), Szczytniki (1 zagr.);
	Bohorodczany	Bohorodczany (5 zagr.), Lachowce (18 zagr.), Rosulna (2 zagr.), Sołotwina (5 zagr.), Zuraki (1 zagr.);
	Borszczów	Chudykowce (1 zagr.), Łanowce (1 zagr.), Zbrzyż (1 zagr.);
	Brzeżany	Pisarowka (1 zagr.), Narejowa (23 zagr.), Krasna (15 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (3 zagr.), Nagórzanka (2 zagr.), Ossowce (Hupało 1 zagr.);
	Cieszanów	Cewków (4 zagr.), Krowica (Wólka 2 zagr.), Lubliniec nowy (7 zagr.), Podemszczyzna (3 zagr.);
	Dobromil	Bircza (3 zagr.);
	Drohobycz	Bronice (1 zagr.);
	Gródek	Dobrostawy (2 zagr.), Domażyr (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Schönthal (2 zagr.), Wroców (6 zagr.), Żorniska (2 zagr.);
Pomór świń	Husiatyn	Kluwińce obsz. (1 zagr.);
	Jarosław	Miękisz nowy (11 zagr.), Wiązownica (17 zagr.), Szówsko (1 zagr.);
	Kamionka str.	Busk (3 zagr.), Dziedziłów (3 zagr.);
	Kosów	Chomczyn (Czerniatyn 1 zagr.), Polanki (1 zagr.);
	Lwów	Dawidów (Kupiatyn 1 zagr.), Czyszki (1 zagr.), Kahujów (5 zagr.), Pokutosice (2 zagr.), Zaszków (1 zagr.);
	Mościska	Balice (3 zagr.), Bojowice (3 zagr.), Wołostków (1 zagr.), Złotkowiec (2 zagr.);
	Nisko	Nowa wieś (1 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (15 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Borszowice (6 zgr.), Jaksmanice (3 zagr.), Przemyśl (1 zagr.);
	Przemyślany	Chlebowice swirskie (10 zagr.), Dobrzanna (1 zagr.), Ładańce (1 zagr.), Kimirz (Burzaniska 1 zagr.), Kopań ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Korczów, ob. dw. (1 zagr.), Ławryków ob. dw. (1 zagr.), Werchrata (8 zagr.), Żurowce (Pietnoczki 6 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (6 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Knihinicze (6 zagr.), Kleszczówna (3 zagr.), Niemszyn (5 zagr.), Pomoniętor (9 zagr.), Psary (2 zagr.), Rohatyn (13 zagr.);
	Rudki	Beńkowa winnia (8 zagr.), Horożanka wielka (1 zagr.), Porzecze (1 zagr.), Rumno (1 zagr.), Tuligłowy (10 zagr.), Wańkowice (10 zagr.);
	Sambor	Babina (48 zagr.), Barańczyce (6 zagr.), Brzegi (5 zagr.), Burczyce stare (8 zagr.), Chlewiska (9 zagr.), Czaple (9 zagr.), Czerchowa (4 zagr.), Dorożów (96 zagr.) Horodyszcze (12 zagr.), Kornalowice (3 zagr.), Kotowania (7 zagr.) Kulczyce (59 zagr.), Krużyki (4 zagr.), Maksymowice (20 zagr.), Nadyby (1 zagr.). Nowoszyce (10 zagr.), Olszanik (6 zagr), Ozimina (5 zagr.), Ortynice (19 zagr.), Piniany (7 zagr.), Pianowice (2 zagr.), Prusy (7 zagr.), Rogóżno (4 zagr.), Sambor (Zawidówka 4 zagr.), Strzałkowice (13 zagr.), Wojutycze (7 zagr.);
	Sanok	Posada olchowska (1 zagr.);
	Skałat	Grzymałów (18 zagr.), Nowosiółka skałacka (4 zagr.), Ostapie (31 zagr.), Soroka (3 zagr.), Kąt (3 zagr.), Sorocko (3 zagr.), Wolica (10 zagr.);
	Śniatyn	Ilińce (1 zagr.);
	Sokal	Horodyszcze warężkie (17 zagr.), Oserdów (20 zagr.), Zabrze murowane (16 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (3 zagr.), Halicz (1 zagr.), Pawełcze (1 zagr.);
	Stary Sambor	Polana (Śliwnica 1 zagr), Stary Sambor (1 zagr.), Stara Ropa (4 zagr), Towarnia (5 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka (2 zagr.), Kawczy Kąt (8 zagr.), Pobuk (2 zagr.), Manasterzec (5 zagr.);
	Tarnopol	Dubowce (1 zagr.), Łąka wielka (1 zagr.), Pokropiwna ob. dw. (1 zagr), Stechnikowce (2 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (9 zagr.), Dołhe (7 zagr.), Iwanówka (1 zagr.), Janów (3 zagr.);
	Turka	Gwoździec (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (7 zagr);
	Zbaraż	Klimkowce (14 zagr.);
	Złoczów	Jezierzanka (7 zagr.), Kalne (5 zagr.);
	Żółkiew	Załozy ad Lubella (1 zagr.);
	Żydaczów	Tejsarów (2 zagr.);
Wścieklizna	Gródek	Rodatycze (1 zagr.);
	Kamionka str.	Ordów (1 zagr.);
	Kołomyja	Podhajczyki (1 zagr.);
	Mielec	Chrzęstów (2 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Wieliczka	Winiary.
Cholera drobiu	Jarosław	Cieplice (30 zagr.);
	Zaleszczyki	Zazulińce (16 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. C. 206/4 (1) (6272)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Pawłowi Nicponiowi z Rząchowy wniosła Maryanna Cholewowa z Szczurowy pozew o 660 koron.

Pierwsza rozprawa odbędzie się dnia 6. września 1904 o godzinie $10^{1}/_{2}$ przed południem w sali Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Józef Gaca w Szczurowy będzie nieobecnego zastępował, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. I. 145/4 (1) (6305)

Przeciw Dmytrowi Czupelce rolnikowi z Arłamowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Iwana Danyło pozew o 300 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. września 1904 godz. 9 rano do tegoż sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Dmytra Czupelki ustanawia się p. dr. Bogusława Hawliczka, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Cw. 792/4 (2) (6246)

Przeciw nieobecnemu Janowi Rachwałowi z Checheł, wniosła Regina Pietrzyk przez dr. Alwina w Ropczycach skargę o 600 K.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 16. lipca 1904 Cw. 792/4 (2).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Tokarz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Cw. 1556 4 (1) (6296)

Przeciw Markusowi Jungman którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Leibischa Koflera pozew o 300 kor. i 150 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Markusa Jungmana ustanawia się Pana Fruchta adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20. czerwca 1904.

L. 11.548. (6324 2—3)

Obwieszczenie.

Nowo koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo, ogólny jarmark na konie, bydło, nierogaciznę, sprzęty gospodarskie i domowe, tudzież na futra wszelkiego rodzaju od najwytworniejszych aż do poślednich odbędzie się w mieście Przemyślu dnia 28. sierpnia 1904 i trwać będzie następnych dni 14.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Przemyśl, dnia 10. lipca 1904.

Z Magistratu miasta.

Dr. Doliński.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy pawilionu fundacyjnego przy Zakładzie miejskim sierót przy ul. Zielonej we Lwowie ogłasza się publiczną licytacyę. Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 6. sierpnia b. r. o godz. 11 przed południem w miejskim Urzędzie budowniczym. Tamże można otrzymać plany, przedmiar i warunki budowy, tudzież bliższe objaśnienia.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.